ABC

NOWINY CODZIENNE

Nr. 358 A Rok XIII

WARSZAWA
ŚRODA
30 listopada
1938 R.

Cena 10 Gr.
w

„DZIŚ SAMYM WALCZYĆ NIE MOŻNA ZAPAŁEM MYŚL PRZEKUJ W SŁOWO, A SŁOWO ZRÓB CIAŁEM".
„Do młodej braci"
Maria Konopnicka.

Pierwsza batalia na Wiejskiej

Posłom niezależnym odebrano

prawo inicjatywy ustawodawczej

We wtorek o godz. 11 odbyło się posiedzenie Sejmu, poświęcone wyłącznie rozważeniu zmian zaproponowanych przez Komisję Regulaminową w obowiązującym dotychczas regulaminie.

Sprawozdawca pos. Szczepański zaproponował imieniem komisji regulaminowej dwie główne zmiany. Pierwsza wprowadza do art. 4 nowy ustęp tej treści: „Poseł wybrany na marszałka Sejmu uda się bezzwłocznie do Prezydenta R. P. w celu uzyskania zgody na przyjęcie wyboru, poczym złoży Sejmowi stosowne oświadczenie".

Druga poprawka wprowadza do art. 33 postanowienie, że projekty ustaw i inne wnioski poselskie mogą być przyjęte do laski marszałkowskiej jeżeli są poparte podpisami co najmniej 15 posłów.

Przeciwko tej poprawce wystąpili bardzo ostro posłowie nie należący do Ozonu.

Pos. Jóźwiak zaznacza, że zmiana byłaby dobra, gdyby w skład Sejmu wchodziły partie. W tym Sejmie jednak dominuje klub OZN, a po za nim stoi tylko garstka posłów niezależnych. Tych właśnie posłów będzie krępować zmiana art. 33, a przecież oni też są wybrani przez społeczeństwo. Mniejszościom narodowym poprawka nie sprawi żadnych trudności, dotkniętą zostanie tylko grupa posłów niezależnych.

Pos. Stahl: Od czego niezależnych?

Pos Jóźwiak: Od dyspozycji O.Z.N. **Ja sam jestem członkiem OZN, ale jestem fanatykiem zjednoczenia ideowego, a nie mechanicznego.**

KNEBLOWANIE UST NIEZALEŻNYM

Pos. Dudziński mówi, że porządek prawny wprowadzony przez nową Konstytucję nie pozwala Izbom wtrącać się do sprawy rządzenia, ale dał poszczególnym posłom pewne uprawnienia, do których należy prawo zgłaszania wniosków ustawodawczych przez poszczególnego posła. W to uprawnienie uderza poprawka, która stanowi nawrót do złych praktyk i do machlojek parlamentarnych, gdzie zabiegi o uzyskanie podpisów pod wniosek, nabierają charakterów starań o żyro weksla, za które przyjmuje się zobowiązanie popierania wniosków innych grupek.

PRZECIW

Z kolei zabiera głos **pos. Stoch:** Przemówienia moich przedmówców przyjęli Panowie uśmiechami. Przychodzimy do Sejmu, jako nieliczni posłowie niezależni i odrazu chce się nam kneblować usta. Należę jednak do ludzi, którzy wierzą, że dobra sprawa zwycięży. Wytyczną w przeprowadzaniu krytyki może być tylko program, ale nie osoby, które program ten zgłaszają. Przyszliśmy do Sejmu, żeby współpracować, a tymczasem Komisja Regulaminowa uchwaliła taki regulamin, że nie mniejszościom on grozi, ale ludziom, którzy w najlepszej wierze przyjęli na siebie obowiązek poselski.

Marszałek zwraca uwagę mówcy, że wszyscy posłowie przyszli do Sejmu i przyjęli na siebie obowiązek poselski w najlepszej wierze.

Pos. Stoch w dalszym ciągu dowodzi, że należy osiągnąć podniesienie poziomu życia wiejskiego, umożliwić ludności wiejskej przechodzenie do miast, rozwiązać zagadnienie emigracji. Czy większość poselska sądzi, że ci posłowie, którzy weszli do Sejmu jako ludzie niezależni mogliby ją zaskoczyć jakimś nieoczekiwanym programem. W zakończeniu prosi o odrzucenie poprawek Komisji Regulaminowej.

Pos. Milewski reprezentujący Centralną Komisję Porozumiewawczą Związków Zawodowych, wyraża pogląd, że większość Sejmu nie ma się co obawiać ewentualnej inflacji wniosków poselskich, ale niech i posłowie niezależni mają możność pełnienia swego obowiązku. Inaczej będą musieli dojść do wniosku, że z dniem dzisiejszym ich kadencja skończyła się.

Z posłami niezależnymi polemizował pos. Dering z Ozonu.

Regulamin przyjęto oczywiście w myśl propozycji Komisji, poprawki zgłoszone przez mniejszość odrzucono.

Manifestacje młodzieży akademickiej

Na cześć Armii Narodowej

Uroczysty obchód Święta Pochorążych

Niezwykle uroczyście obchodzone było we wtorek „Święto Podchorążego" w Warszawie.

O godz. 10 rano na Rynek Staromiejski przybyły oddziały Podchorążówek Piechoty z Ostrowa, Saperów, Sanitarki, Lotnictwa, Marynarki Wojennej, Pancerniaków oraz liczne organizacje Przysposobienia Wojskowego i delegacje młodzieży szkolnej.

O godz. 10.15 przybył dowódca O.K. I gen. Trojanowski oraz reprezentant ministra spraw wojskowych, pierwszy wiceminister gen. Głuchowski.

Następnie oddziały przemaszerowały na pl. Zamkowy, gdzie dowódca całości złożył raport Prezydentowi Rzeczypospolitej, który osobiście dokonał przeglądu oddziałów.

Po złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, Podchorążowie przemaszerowali do Belwederu. Na czele kroczyły dwa plutony Podchorążych w historycznych strojach. **Kiedy oddziały podchorążych defilowały przed Uniwersytetem, licznie zebrana młodzież akademicka, nie wpuszczająca żydów do Uniwersytetu, urządziła spontaniczną manifestację na cześć Armii narodowej. Szczególnie entuzjastycznie przyjmowano defilującą Legię Akademicką.**

Podchorążowie przemaszerowali do Belwederu, gdzie zaciągnęli honorową wartę. Uroczysty Apel Poległych odbył się przed dawną szkołą podchorążych w Łazienkach Królewskich o godz. 5-ej po południu, wieczorem zaś o godz. 8-ej podchorążowie urządzili w Teatrze Polskim uroczystą akademię, pod nazwą „Wieczór Podchorążych". (lub).

Po COP-ie PAR

Pisaliśmy już przed paru dniami, że COP nie stanowi nawet początku nowej ery gospodarczej, że tylko stworzenie COP-u to stworzenie kuźni, w której się wykuwa oręż dla narodu polskiego, tak niezbędny w dzisiejszej burzliwej atmosferze międzynarodowej.

COP nie załatwia nam w całej pełni nawet przygotowania do wojny, nawet gospodarczego przygotowania do wojny.

Gospodarcze przygotowanie narodu do wojny musi się opierać nie tylko na odpowiednio zmobilizowanym przemyśle ,ale również na odpowiednio przygotowanym rolnictwie. Tu nie wystarczy tylko przemysł rolniczy, o którym myśli się w COP-ie. Tu musi być przygotowane rolnictwo jako takie.

Możnaby pomyśleć, że na podobieństwo Centralnego Okręgu Przemysłowego trzebaby było stworzyć Centralny Okręg Rolniczy. Jednakowoż w zakresie rolnictwa sytuacja jest zupełnie odmienna, niż w zakresie przemysłu. Tu częściowa akcja nie wystarczy, konieczną jest mobilizacja całego rolnictwa, konieczna jest Powszechna Akcja Rolnicza. Dlatego po COP-ie nie wystarczy COR, tylko konieczny jest P. A. R.

P. A. R. ma znaczenie nie tylko z punktu gospodarczego przygotowania rolnictwa. Ma on pierwszorzędne znaczenie również z punktu widzenia psychicznego i demograficznego przygotowania wojny. Chłop polski daje ogromny odsetek rekruta do armii. Stan psychiczny chłopa decyduje o stanie psychicznym wojska. Podniesienie poziomu kulturalnego wsi, nie jest możliwe bez podniesienia poziomu gospodarczego. To zagadnienie może tylko załatwić Powszechna Akcja Rolnicza, której celem będzie rozwiązanie gospodarczych bolączek wsi.

Naszym atutem w międzynarodowych rozgrywkach jest przewaga demograficzna przyrostu ludności nad naszymi współzawodnikami. Ten przyrost naturalny zapewnia nam wieś. Ten przyrost można zapewnić tylko na dłuższą metę zwalczywszy nędzę na wsi.

Konieczność Powszechnej Akcji Rolniczej podniosły sfery rolnicze jeszcze latem. Od tego czasu nie wiele się jednak zrobiło.

Nie wiemy czy w dzisiejszych warunkach politycznych zrealizowanie Powszechnej Akcji Rolniczej jest w ogóle możliwe. Niewątpliwie jednak bez PAR rola i znaczenie COP-u nie będzie całkowite i pełne. Pomyśleć o tym powinni ci, z których inicjatywy i pod których kierownictwem wyrasta w leśnej głuszy COP.

Jan Korolec.

Przymrozki
Chmurno i mglisto

Przewidywany przebieg pogody w dniu 30 bm.:

Na ogół chmurno i mglisto. W godzinach rannych miejscami drobne opady. Nocą przymrozki. W ciągu dnia temperatura około 6 st. Umiarkowane wiatry południowo - wschodnie i wschodnie.

22 górników zginęło
za ścianą ognia

BERLIN, 29. 11. W kopalni węgla w Wałbrzychu na Śląsku Opolskim eksplozja gazów spowodowała pożar, odcinając wyjście z szybu 22-um górnikom, pracującym w tym szybie.

Wdrożona natychmiast akcja ratunkowa, nie zdołała uratować górników. Wydobyto dotychczas zwłoki 9-ciu górników i istnieją wszelkie obawy, że i pozostałych 13-tu spotkał ten sam los.

Marsz. Makowski o roli prasy
podczas wizyty w Klubie Sprawozd. Parl.

We wtorek 29 b. m. przybył do Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych nowoobrany marszałek Sejmu p. Wacław Makowski. Prezes Klubu red. Z. Osbergerowa powitała p. marszałka, który wygłosił następnie dłuższe przemówienie.

Pan marszałek zaznaczył, że środowisko dziennikarskie jest mu bliskie od dawna. 40 lat temu pisał pierwszą korespondencję do wychodzącego wówczas „Kuriera Codziennego", później redagował przez jakiś czas „Gazetę Wileńską". Dziś z pracą dziennikarską styka się raczej z daleka, mimo to jednak interesuję go ona zawsze bardzo żywo.

Mówię to — oświadczył p. marszałek — aby dać Państwu wyraz mojej łączności z prasą i mego dla niej sentymentu, ale proszę, abyście tego sentymentu raczyli nie nadużywać, bo smak mój jest zarówno wrażliwy na dobrą jak i na złą robotę dziennikarską i na każdą z nich reaguję odpowiednio.

Prasę można porównać do głośnika, dobry głośnik oddaje wiernie słowa i dźwięk głosu, ale bywają głośniki złe, które deformują, jeżeli nawet nie zmieniają treści słów, oddają fałszywie ich dźwięk. Parlament jest zbyt doniosłym czynnikiem w życiu Narodu i Państwa, aby można było nie starać się o jak najdoskonalszy, najściślejszy wierny głośnik. Nie tylko jako głośnik obrad sejmowych, ale całą swą wszechstronną działalnością prasa stanowi ogniwo, bez którego niezbędna jedność Sejmu z Narodem byłaby bardzo utrudniona, jeżeli nie wręcz uniemożliwiona.

Tajemniczy zbrodniarz z Yorkshire

„Milcząca błyskawica"
zamordował 13 osób

LONDYN, 29. 11. W Yorkshire pojawił się nowy „Kuba Rozpruwacz (Jack the ripper), który podobnie jak jego poprzednik z lat dziewięćdziesiątych ub. stulecia napada przede wszystkim młode kobiety i dziewczęta kalecząc je brzytwą. Pomimo usiłowań nie udało się dotychczas aresztować niebezpiecznego zbrodniarza, który stał się postrachem całej okolicy. Jack the ripper przeprowadza swe napady pod ochroną ciemności pojawiając się na coraz to innych szosach hrabstwa Yorkshire. Popłoch, jaki „milcząca bbłyskawica", taki bowiem przydomek nadano mu, zbrodniarz budzi wśród młodych kobiet jest tak wielki, że robotnice udają się na zmianę nocną do fabryk pod eskortą policji.

W nocy z poniedziałku na wtorek, tajemniczy zbrodniarz przeprowadził znowu dwa napady, przy czym jedną ze swych ofiar napadł w ogrodzie jej domku w mieście Halifax. Ma on dotychczas na sumieniu 13 ludzi, w tym 3-ch mężczyzn.

Wczwartek pogrzeb
ś. p. mjr. Rago

We wtorek w godzinach rannych odbyła się w Nowym Targu eksportacja zwłok ś. p. mjr. Stefana Rago. Zwłoki przewieziono z kościoła w Nowym Targu na dworzec kolejowy.

Pociąg ze zwłokami zmarłego na posterunku żołnierza, przybędzie do Warszawy w środę rano. Trumna jego przeniesiona zostanie do kościoła Garnizonowego, [illegible]

We czwartek odbędzie się uroczysty pogrzeb ś. p. mjr. Rago, który pochowany zostanie na cmentarzu Powązkowskim.

LISTOPAD	SŁOŃCE	
30	Wschód	Zachód
	7— 9	15—28
ŚRODA	KSIĘŻYC	
	Wschód	Zachód
	11—59	—
	Dł. dnia	Ubyło
	8— 9	8—37

Dziś św. Andrzeja
Jutro św. Eligiusza

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś i jutro występ zespołu japońskiego Takarazuka. W czwartek „Faust".

TEATR NARODOWY: Dziś „Szaleństwo".

TEAR NOWY: „Złoty deszcz".

TEATR POLSKI: Dziś reprezentacyjny wieczór podchorążych. Jutro „Papa Nikoluzos". W próbach „Maskarada".

TEATR MAŁY: „Rozwiedźmy się". W próbach „Temperamenty".

TEATR LETNI: „W roli głównej Barbara Bow".

TEATR ATENEUM: „Świętoszek" Moliera.

TEATR KAMERALNY: Sztuka Roger Martin du Gard pt. „Rodzeństwo Thierry".

TEATR MALICKIEJ: „Trafika Pani Generałowej" z Malicką.

INSTYTUT REDUTY: O godz. 4-ej p. p. „Uciekła mi przepióreczka". 8.15: „Odrobina miłości".

MAŁE QUI PRO QUO: „Wielka czwórka".

„CRICOT" teatr awangardowy malarzy krakowskich (Królewska 13) o g. 21 średniowieczna komedia francuska „Farsa mistrza Patelina"

TEATR „MAŁE QUI PRO QUO"

Teatr „Małe Qui pro Quo" występuje dziś w piątek z sensacyjną premierą rewii aktualności p. t.

WIELKA CZWÓRKA

poruszającej szereg tematów politycznych i społecznych.

Premiera wzbudziła kolosalne zainteresowanie.

KINA

KINA CHRZEŚCIJAŃSKIE

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.

HOLLYWOOD: „Złote kobietki". i rewia.

ITALIA: „Maskarada".

JURATA: „Hrabina Władinow" i „Romans w Budapeszcie".

KINO PARAFII ŚW. AUGUSTYNA: „Kościuszko pod Racławicami".

KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA: „Sprzedawca traktorów" i „Wódz Czerwonoskórnych".

KOMETA: „Przestępca".

MARS: „Ku wolności" i „Pomylony lokator".

MIEJSKI: „Dziewczę z Paryża"

PRAGA: „Tyran" i rewia.

BRASKIE OKO: „Panowie z towarzystwa" i „Niewidzialne małżeństwo".

ROMA: „Lord Jeff".

SOKÓŁ: „Znachor" i dodatki.

STUDIO: „Wędrowny Naród".

ŚWIAT: „Lekarz pięknych kobiet" i „Dziewczyna szuka miłości".

Lista panów Józefkowiczów

Obrońcy żydów tworzą listę „pracowniczą"

Centralna Komisja Porozumiewawcza, centrala szeregu Związków zawodowych, skupiająca formalnie urzędników państwowych, samorządowych i prywatnych, reprezentująca u góry skłonności „fołksfrontowe", wysunęła do wyborów miejskich własną listę „pracowniczą".

Warto nieco bliżej zainteresować się obliczem tej listy i tym, co ona reprezentuje.

Listę tworzyć będzie führer C. K. P. p. Józefkowicz i jego przyjaciele. Poglądy tej frontoludowej grupki ilustruje najlepiej organ p. Józefkowicza „Życie Urzędnicze".

Pod nagłówkiem tego pisemka czytamy, że jest organem Stowarzyszenia Urzędników Państwowych. Po przejrzeniu treści odnosi się smutne wrażenie, że organ ten reprezentuje sympatie skrajnie filosemickie.

Oto w Nr. 15-16 „Życia Urzędniczego" znajdujemy interesujący artykuł pt. „Czy stracona placówka?", w którym autor, podpisany ostrożnym pseudonimem „Obserwator", popisuje się analizą nowego prawa o ustroju adwokatury.

Wygłaszając szereg impertynencyj pod adresem obecnych władz samorządu adwokackiego, rozdziera szaty nad niedolą młodzieży (żydowskiej).

„Plecy adwokatury gną się pod gradem takich przepisów. Zasada z takim zapałem podnoszona przez nasze MSZ — „nic o nich bez nich" — nie ma tu zastosowania" — czytamy w artykule.

W zakończeniu znamiennego artykułu organ p. Józefkowicza lamentuje nadal nad niedolą żydowską:

„Gdy ukazało się rozporządzenie, zabrzmiały zewsząd okrzyki rozpaczy. Przez Polskę przeszła fala strajków protestacyjnych, zorganizowanych przez aplikantów adwokackich. Z tymi... demonstracjami solidaryzował się cały polski obóz demokratyczny, rozumiejąc, że nie chodzi tu o cios, wymierzony wyłącznie w adwokaturę, że jest to tylko pierwsza próba, za którą pójdzie gleichschaltowanie całego nowego samorządu zawodowego".

I ci obrońcy zagrożonych pozycyj żydowskich mają czelność tworzyć listę pracowniczą i występować, jako obrońcy polskiego świata pracy.

Nie możemy uwierzyć, by ruch pracowniczy, skupiony częściowo w C. K. P., składał się akurat z 200 tysięcy panów Józefkowiczów, wysługujących się żydostwu.

Niepodobna identyfikować panów - Józefkowiczów z szerokimi rzeszami pracowniczymi. Różnicę między C. K. P. samozwańczo reprezentujący Związki pracownicze, a rzeszami pracowniczymi, niewątpliwie wydobędą ad oculos nadchodzące wybory.

Zobaczymy, jak to wygląda w Warszawa. Wybory niedługo.

W Grodnie odbyło się Wielkie zebranie Zwiazku Polskiego

W dniu 20 listopada b. m. odbyło się w Grodnie Wielkie zebranie obywatelskie zorganizowane przez miejscowy Związek Polski pod hasłem unarodowienia życia gospodarczego. Zebranie zostało poprzedzone nabożeństwem w Farze.

W sali teatru Miejskiego zgromadziło się ponad 700 osób.

Zebranie zagaił w krótkich słowach gen. Mackiewicz prezes Grodzieńskiego Koła Związku Polskiego, podkreślając w mocnych żołnierskich słowach konieczność unarodowienia życia gospodarczego w Polsce.

Polska, po odzyskaniu niepodległości politycznej — mówił mówca pozostaje nadal w niewoli gospodarczej, z tej niewoli musimy ją wydobyć.

Następnie dłuższe przemówienie na temat unarodowienia życia gospodarczego wygłosił adw. J. Czarkowski z Warszawy, który wezwał obecnych, by stali się pionierami ruchu odrodzeniowego. by nie wahali się nawat przed pewnymi ofiarami, które być może trzeba będzie ponieść w tej decydującej walce o polskość życia w naszym kraju.

Po referacie, przyjętym długotrwałymi i burzliwymi oklaskami uchwalone zostały w nastroju szczerego entuzjazmu rezolucje w sprawie programu minimalnego.

DZIEN W POLITYCE

ZWOLNIENIE P. MIEDZIŃSKIEGO ZE STANOWISKA REDAKTORA NACZELN. „GAZETY POLSKIEJ"

Szef OZN generał Skwarczyński zwolnił 28 bm. ppłk. Bogusława Miedzińskiego ze stanowiska redaktora naczelnego „Gazety Polskiej". W związku z tą zmianą redaktorem naczelnym zostanie p. Mieczysław Starzyński, zaś jego pierwszym zastępcą p. Stahl.

ZMIANY W OZN

Dotychczasowy przewodniczący O. Z. N. okręgu wileńskiego inż. pos. Wł. Barański zrzekł się swego stanowiska. Miejsce jego, jak się dowiadujemy, ma zająć sen. płk. E. Dobaczewski.

REZYGNACJA SEN. KATELBACHA

Senator Tadeusz Katelbach, jeden z przywódców „Naprawy" zgłosił rezygnacje ze stanowiska dyrektora biura filmowego PAT wobec objęcia mandatu senatorskiego.

W MIN. OPIEKI SPOŁECZNEJ PRZENIESIENIA

Naczelnik wydziału rozjemstwa i polityki pracy w departamencie pracy Min. Op. Społ., p. Wacław Prenier powołany został na stanowisko nacz. wydziału inspekcji pracy oraz zastępcy gł. inspektora pracy. Naczelnikiem wydziału rozjemstwa i polityki pracy został p. Zbigniew Wróblewski. Inspektor w departamencie pracy. Naczelnikiem wydziału nadzoru i polityki opiekuńczej w departamencie opieki społecznej został p. Stefan Łopatto, inspektor w tym departamencie, inspektorem zaś mianowano p. Wacława Kowarskiego.

NOWY BUDŻET

Wiceminister skarbu dr. Grodyński doręczył we wtorek egzemplarze preliminarza budżetowego na rok 1939/40 Panu Prezydentowi R. P., Marszałkowi Śmigłemu - Rydzowi, prezesowi Rady Ministrów, marszałkom Sejmu i Senatu oraz prezesowi Najwyższej Izby Kontroli.

KONIEC SESJI NADZWYCZAJNEJ

Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu 29 bm. o godz. 14.30 marszałka Sejmu prof. Wacława Makowskiego, który złożył mu sprawozdanie z przebiegu zakończonej dzisiaj sesji nadzwyczajnej Sejmu.

SEN. BARTEL NA ZAMKU

Pan Prezydent R. P. przyjął we wtorek senatora prof. Kazimierza Bartla.

Łapówka -- ulubiona broń żydowska

niekiedy prowadzi do prokuratora

Wykrycie wielkich nadużyć skarbowych

LUBLIN, 29. 11. (tel. wł. „ABC"). W Lublinie ujawniono znów wielką aferą podatkową dokananą przez żydowskiego przemysłowca Menesza Erlichmana ze Strzeskowic pow. lubelski.

Bezczelny ten żyd zgłosił się w listopadzie ub. roku do jednego z urzędników Izby Skarbowej w Lublinie i zaproponował mu łapówkę w wysokości 400 zł. za zatajenie licznych kombinacji w książkach handlowych prowadzonych przez młyn „Strzeszkowice" i Spółkę Zbożową w Niedrzwicy, bądące jego własnością.

Urzędnik Izby Skarbowej pragnąc dostać do rąk tajne księgi przedsiębiorstwa żydowskiego, udał, że zgadza się na łapówkę. Bezczelny żyd, ucieszony tak łatwą kombinacją wpłacił natychmiast, łapownikowi" 200 zł. Wówczas urzędnik zażądał tajnych ksiąg firmy pod pozorem konieczności porównania ich z księgami ostatniego roku i lat poprzednich poprzednio zaś o całej manipulacji i propozycji żydowskiego płatnika zostały powiadomione władze zwierzchnie urzędnika. Erlichman opłacił wówczas resztę łapówki i wręczył urzędnikowi wszystkie tajne księgi, jednakowoż zorjentowawszy się, że łapówka jakoś nie skutkuje, chytry żyd wysłał do urzędnika list, żądając zwrotu rzekomej pożyczki w wysokości 400 zł. Oczywiście „ratunek" zawiódł, ponieważ władze skarbowe dokładnie wiedziały o wszystkich manewrach Erlichmana.

Sprawa została oddana prokuratarowi. Przeprowadzone dochodzenie potwierdziło meldunek urzędnika.

W ten sposób jeden z licznych pasożytów żerujących na organizmie gospodarczym państwa, żyd Erlichman został zdemaskowany Odpowie on za swoje matactwa przed sądem.

Obniżenia opłat akademickich

żądają studenci S. G. H.

Wobec wysokich opłat studenckich, obowiązujących w Szkole Głównej Handlowej Bratnia Pomoc studentów tej uczelni zwołała wiec, celem uchwalenia dezyderatów młodzieży w sprawie obniżenia czesnego. Przybyła na wiec młodzież wypełniła szczelnie aulę SGH.

Wiec zagaił wiceprezes Bratniej Pomocy Studentów Szkoły Głównej Handlowej p. Bruliński, podkreślając konieczność udostępnienia studiów handlowych młodzieży niezamożnej.

Prof. Loth, kurator Bratniej Pomocy, zabierając następnie głos stanął na stanowisku, że szkoła nie może obecnie obniżyć opłat.

Z kolei wygłosił przemówienie prezes Bratniej Pomocy Tadeusz Malenicz, który stwierdził, że wobec akademizacji S. G. H. studenci mają pełne prawo domagać się opłat w wysokości obowiązującej na innych uczelniach państwowych. Następnie uchwalono rezolucję, domagającą się obniżki czesnego.

Wiec, zakończono odśpiewaniem Hymnu Młodych.

Skład kradzionych towarów

zamierzali otworzyć

zuchwali włamywacze z Katowic

W miesiącach od listopada 1936 do lutego 1937 r. dokonano na terenie Katowic i okolicy szeregu poważniejszych włamań do składów, a m. in. do oddziału Konsumu Śląskiego w Małej Dąbrówce, Załężu, Dębie i Bogucicach oraz do składu Leona Meisnera, Pawła Kokotka i Adolfa Goldsteina, gdzie łupem sprawców padła wielka ilość tytoniu i wyrobów tytoniowych oraz towarów kolonialnych wartości kilku tysięcy złotych. Ponadto w 3 wypadkach złodziei spłoszono na włamaniach do większych składów.

Energiczne dochodzenia policji doprowadziły do wykrycia i zlikwidowania szajki złoczyńców — Franciszka Wojtynka z Janowa, Roberta Stebla bez stałego miejsca zamieszkania, Wilhelma Dejasa z Brynowa, Romana Kowellika z Bogucic, oraz Stefana, Marię i Emilię Wojtynek z Zawodzia, krewnych herszta bandy.

Do jakiej bezczelności posuwali się członkowie bandy świadczy o tym fakt, że Stefan Wojtynek zamierzał otworzyć sobie własny skład, w którym by sprzedawał skradzione towary. Zamiar ten jednak udaremniło aresztowanie.

W maju ub. roku wszyscy oskarżeni odpowiadali przed Sądem Okręgowym w Katowicach i zostali skazani — Franciszek Wojtynek na 3 lata, Stebel na 1 rok, Dejas 1 rok. Kowellik, który był głównym odbiorcą 1 rok, i reszta Wojtynków po 6 miesięcy bezwzględnego więzienia.

Ostatnio odpowiadali w łączności z tą sprawą — Józef Kubiaczyk bez stałego miejsca zamieszkania i Stefan Sobczak, również bez stałego miejsca zamieszkania, którzy weszli w skład szajki złodziejskiej, a przeciwko którym postępowanie sądowe zostało wówczas wyłączone, bowiem nie stawili się na rozprawę i uchylali się od wymiaru sprawiedliwości. Złapani zostali ostatnio przez policję i dostarczeni do Sądu.

W wyniku rozprawy skazani zostali obaj przez Sąd Okręgowy w Katowicach na karę po 1 roku bezwzględnego więzienia.

Skazanie kilkunastu żydów

za wyzysk pracowników

LUBLIN, 29. 11. (tel. wł. ABC). Plaga żydostwa handlującego do niedawna w Lublinie w każdą niedzielę i święto oraz wyzyskującego bez litości pracowników przez zatrudnianie pod grozą utraty pracy ich po 10 — 12 godzin dzien nie zaczyna powoli zmniejszać się.

Ostatnio na kilku z rzędu rozprawach karno - administracyjnych w Inspekcji Pracy kilkunastu żydów otrzymało za powyższe przekroczenie kary grzywny i aresztu. W ciągu jednego tylko dnia skazanych zostało 6 żydów: Dawid Fusberg (za zatrudnianie robotników w nocy i nieprzestrzeganie przepisów o ochronie pracy), Szulim Ber Sztycer (za zatrudnianie robotników ponad 8 godzin, Wolf Sztucer (14 dni bezwzględnego aresztu za zatrudnienie pracowników w niedzielę), Rajzla Gliklich (za zatrudnianie pracowników w niedzielę), Moszek Diament i Jakub Berneman (za zatrudnianie w niedzielę i ponad 8 godzin dziennie), Frojda Sztycer (za zatrudnianie personelu w niedzielę).

Wszyscy wyżej wymienieni żydzi zostali ukarani grzywną w granicach od 50 do 200 zł. lub aresztem.

Nie chcą słuchać

Zwołane na niedzielę zebranie przedwyborcze „Ozonu" w kinie „Ton" w Mokotowie nie doszło do skutku z powodu — braku słuchaczów.

Sw. Barbara za Olzą

Liga Popierania Turystyki organizuje w dniu 3 grudnia r. b. pociąg popularny z Warszawy do Cieszyna na jednodniową wycieczkę pod hasłem „Św. Barbara za Olzą".

Pociąg ten odejdzie ze st. Warszawa Główna w dniu 3 grudnia, powróci zaś w dniu 5 grudnia o godz. 5 m. 08.

Ceny karty kontrolnej zł. 16.50.

Zamiast do Palestyny lub na Madagaskar

żydzi z Małopolski Wschodniej emigrują do Lwowa

Lwów, dnia 28 listopada 1938.

W ostatnich miesiącach daje się zauważyć masowy napływ żydów do Lwowa. Znaczna część pejsatych „gości" rekrutuje się z pośród sfer kupieckich, przybyłych z miasteczek Małopolski Wschodniej.

Żydzi likwidują swoje sklepy i warsztaty rzemieślnicze a przywędrowawszy do Lwowa, zakupują cały szereg realności, bądź też budują wielopiętrowe gmachy czynszowe. Ta inwazja dochodzi do tego stopnia, że w niektórych wypadkach 98 proc. kamienic przy nowo powstałych ulicach, należy do żydów.

Tak np. ulica im. Hanke Bosaka i inne, w dzielnicy I, oraz w „Nowym Lwowie" — niegdyś całkowicie niedostępne dla żydów — dziś czynią wrażenie żydowskich wylęgarń.

Oczywiście tendencja masowego lokowania żydowskich kapitałów w nieruchomościach — powstała niewątpliwie na skutek bojkotu sklepów żydowskich przez polskie społeczeństwo, ma na celu uchronić kapitał żydowski przed stratą i stworzyć mu warunki dogodne do ciągnięcia znacznych zysków w mniej ryzykowny sposób od spauperyzowanych lokatorów polskich. Mimo narzekań na antysemityzm — żydzi pragną tą drogą na dłuższą metę zakorzenić się w Polsce.

T. K.

72-letnia złodziejka

przyłapana na kradzieży

Policja katowicka aresztowała weterankę złodziejskiego fachu, 72-letnią Teklę Józefę Bartel, pochodzącą z Warszawy, zamieszkałą ostatnio w Poznaniu przy ul. Żydowskiej 27. Staruszka oskarżona jest o dokonywanie z powodzeniem, mimo podeszłego wieku, licznych kradzieży. Złapano ją na gorącym uczynku kradzieży z torebki wdowy Emmy Thoms z Wielkich Hajduk portmonetki z kwotą 30 zł.

Złodziejce odebrano gotówkę i przekazano do dyspozycji władz sądowych, gdyż poszukiwana była od dłuższego czasu za stare grzechy przez Sąd Grodzki w Rudzie. Bartlowa podejrzana jest o kradzież kieszonkową w holu kina „Słońce" w Katowicach, gdzie skradła pewnemu urzędnikowi portfel z dokumentami i 200 zł. Nie przyznaje się ona do tej kradzieży, natomiast przyznała się do 3 innych, dokonanych na terenie Poznania i Warszawy.

Na wystawę Srebrnych Lisów

Liga popierania Turystyki organizuje w dniu 7 grudnia r. b. popularny pociąg na czterodniową wycieczkę z Warszawy do Wilna pod hasłem „Na Wystawę Srebrnych Lisów".

Pociąg ten odejdzie ze st. Warszawa Wileńska w dniu 7 grudnia o gdz. 22 m. 05, powróci dnia 12 grudnia o godz. 4 m. 25.

Witold Rajkowski

Ameryka zgłasza pretensje do mandatu

Plan podziału Palestyny

definitywnie pogrzebany

Kair, w listopadzie.

Poniechanie głośnego „planu podziału" Palestyny, wysuniętego w roku 1937 przez t. zw. Komisję Peel'a, nie było dla nikogo wielką niespodzianką. Plan ów, sugerujący stworzenie w Palestynie dwóch państewek: arabskiego i żydowskiego, nie spotkał się z uznaniem żadnej strony: sjoniści uczuli się zawiedzeni w swych projektach wskrzeszenia „Królestwa Izraela", zaś Arabowie traktowali go jako zamach na całość ich ojczyzny. Wynikiem był wybuch burzy rewolucyjnej, która przyczyniła Anglii tysiące kłopotów i pociągnęła za sobą liczne ofiary w ludziach. Nieustanne napady zbrojne, zamachy bombowe, akty sabotażu, uczyniły z Palestyny istną dżunglę, w której hula śmierć. Stanu tego nie mogą opanować ani coraz to wzmacniane siły policji, ani wojsko, nie mogą mu położyć kresu drakońskie kary. Co więcej — cały świat arabski — i nie tylko arabski, bo w ogóle muzułmański, stanął po stronie rewolucjonistów, domagając się poniechania planu ćwiartowania Palestyny. Protesty przedstawicieli świata islamskiego, ich gwałtowny i jednogłośny opór przeciwko realizacji projektów podziałowych, dały rządowi brytyjskiemu wiele do myślenia. Miały też swoje wcale poważne znaczenie, zwoływane przez polityków arabskich, kongresy, mimo, iż właściwie nie stanęły na takim poziomie, jakiego można było od nich wymagać. To też Anglia nie widziała innego sposobu, jak ododrzucenie planu Peel'a.

PLANY „A", „B" I „C"

Ogłoszony przed kilku dniami raport Komisji Woodhead'a (zajmującej się badaniem tego zagadnienia na miejscu), wykazał trudność przeprowadzenia jakiegokolwiek bądź podziału Palestyny. Komisja przedstawiła trzy projekty, zwane „A", „B" i „C", z których ostatni uznany był za najlepszy. Ów „Plan C" przewidywał stworzenie w środkowej Palestynie państewek arabskiego i żydowskiego, z enklawą Jerozolimy, stale pozostającej pod mandatem, zarówno jako część kraju północna i południowa, gdzie z różnych powodów trudnoby przeprowadzić sprawiedliwy podział. Jednakże członkowie komisji stwierdzili, że i ten plan, choć lepszy od innych, nie jest przez nich zalecany. Wobec tego rząd brytyjski w oficjalnej deklaracji zrzekł się zamiarów podziału, projektując natomiast zwołanie do Londynu konferencji, w której wzięliby udział z jednej strony przedstawiciele Agencji Żydowskiej, z drugiej zaś delegaci arabscy i to nie tylko z Palestyny, ale i z innych krajów. Wprawdzie owa deklaracja nie wyszczególnia, jakie to będą kraje, ale minister kolonij sir Malcolm Mac Donald, podczas ostatniego posiedzenia Izby Gmin wymienił: Egipt, Irak, Arabię Seudyjską, Jemen i Transjordanię. Liban i Syria, choć mają w Palestynie swoje żywotne interesy, nie brałyby udziału w konferencji, jako pozostające pod obcym mandatem, a tylko powiadamianoby je o wszystkim za pośrednictwem rządu francuskiego.

KONFERENCJA OKRĄGŁEGO STOŁU

Odrzucenie projektów podziału wyrwało westchnienie ulgi ze wszystkich piersi, a zato pomysł zwołania Konferencji Okrągłego Stołu powitano raczej przychylnie. Ale...

Ale żydzi zastrzegają się, że przystąpią do niej tylko wtedy, gdy za podstawę obrad przyjęta będzie Deklaracja Balfour'a, której odrzucenia domagają się z całą stanowczością przywódcy arabscy. Prawdopodobnie Anglia teraz chętnie pozbyłaby się owej nieszczęsnej deklaracji z 1917 roku, ale nie jest to możliwe bez narażenia się nowemu czynnikowi, jaki obecnie wystąpił, a mianowicie Stanom Zjednoczonym, które żywo się sprawą Palestyny interesują, biorąc w pieczę interesy sjonistyczne. Wprawdzie Deklaracja Balfour'a obiecuje tylko stworzenie Ogniska Narodowego, ale sjoniści tłumaczą to sobie jako zobowiązanie do wskrzeszenia państwa żydowskiego, a jak wiadomo, apetyty tego narodu mają zawsze tendencję do wzrastania, nigdy zaś do malenia...

Arabowie wysuwają inną trudność. Mianowicie uważają oni za nie do przyjęcia punkt deklaracji rządowej, brzmiący: „W tym, co się tyczy reprezentacji Arabów palestyńskich, rząd Jego Królewskiej Mości zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia tych przywódców, których uznaje odpowiedzialnymi za kampanię zabójstw i gwałtów." Punkt ten jest oczywiście skierowany przede wszystkim przeciwko Muftiemu El-Hadżi Aminowi El-Huseini, który ze swego wygnania nie przestaje kierować ruchem rewolucyjnym. Arabowie uważają, że tego rodzaju zastrzeżenie ogranicza ich swobodę w wyborze delegatów, czyniąc z tych ostatnich nie wolnych reprezentantów, ale osoby mianowane przez rząd brytyjski na to stanowisko i za warunek przystąpienia do konferencji stawiają konieczność ogłoszenia w Palestynie ogólnej amnestii, grożąc w przeciwnym razie jej bojkotem.

P. O. N.

Jednakże wśród polityków arabskich nader trudno o jedność, więc i w tym wypadku ugrupowania przeciwne Muftiemu („Partia Obrony Narodowej", kierowana przez rodzinę Naszaszibich, rywalizująca z Huseinimi) zgodzą się pewno na wzięcie udziału w konferencji nawet w wypadku nie dopuszczenia El-Hadż Amina. W takim jednak razie nie należy oczekiwać prędkiego zakończenia rewolucji. Władze mandatowe też na to nie liczą, wytężając wszystkie siły, aby stłumić powstanie. Zgniecenie go, wywarłoby oczywiście decydujący wpływ na przebieg obrad. Tym bardziej, że obecnie Arabowie, do której by nie należeli partii, domagać się będą natychmiastowego zakazu imigracji żydowskiej. A to jest dla Anglii trudne ze względu na stanowisko Stanów Zjednoczonych, trwających stanowczo po stronie Żydów. Jest to wynikiem propagandy żydowskiej wśród amerykańskich idealistów, pragnących wznowienia jakiegoś biblijnego państwa „narodu wybranego". Zapominają oni, że żydzi opuścili Palestynę już 2000 lat temu i, biorąc bezstronnie, prawa ich do tej ziemi są obecnie minimalne w porównaniu z prawami Arabów, mieszkających tam lat 1300 bez przerwy (co by też było, gdyby jacyś potomkowie Irokezów, czy Osagów zażądali od owych idealistów ziemi, z której przodkowie ich zostali wypędzeni, nie lat temu 2000, ale 200?). Jest cechą wszystkich podobnych obrońców żydów, że radziby uszczęśliwiać swoich pupilów... cudzym kosztem. Zauważył to przywódca powstańców palestyńskich Arif Er-Razik w liście otwartym do prezydenta Roosevelt'a, stwierdzając, że mała Palestyna nie rozwiąże kwestii żydowskiej w świecie, natomiast otwarcie dla nich Ameryki by ją usunęło...

POSTULATY AMERYKAŃSKIE

Amerykanie, domagając się od Anglii całkowitego wypełnienia obietnic Balfour'a, wysunęli sugestię powierzenia mandatu nad Palestyną Stanom Zjednoczonym, w razie gdyby rząd brytyjski nie czuł się na siłach zadośćuczynić żądaniom żydowskim. Nie należy jednak tego traktować poważnie, bo Anglia niewątpliwie nie zrzeknie się na rzecz innego mocarstwa tego, tak ważnego dla jej połączenia z Indiami, kraju, zwłaszcza od czasu rozpoczęcia budowy wielkiego szlaku Haifa—Bagdad. W każdym bądź razie stanowisko Ameryki mocno krępuje Anglię i utrudnia jej rozwiązanie sprawy, tym bardziej, że, jak to widać z ostatnich posunięć, idzie ona coraz bardziej po drodze ustępstw wobec Arabów.

Prof. Handelsman usunięty z sali

Drugi dzień bez żydów na U. J. P.

Rektor zagroził zawieszeniem wykładów

W godzinach wieczornych w poniedziałek młodzież wznowiła akcję usuwania żydów z Uniwersytetu. Na ul. Przemysłowej w zakładzie farmaceutycznym studenci zażądali od żydów, aby dobrowolnie opuścili pracownię. Ponieważ jednak żydzi wezwania nie usłuchali, usunięto ich siłą, przyczem 6 żydów zostało dotkliwie pobitych. Zajścia powtórzyły się na ul. Oczki oraz w gmachu Chemii i w gmachu głównym na terenie Uniwersytetu.

Jak donosi „Nasz Przegląd" w czasie poniedziałkowych zajść część żydów schroniła się do pokoju asystentów i profesorów. Studenci Polacy wdarli się jednak i do pokoju, bijąc i raniąc kilku żydów. **Jeden z pobitych Eliasz Pietruszka przewieziony został do szpitala, gdzie stwierdzono u niego złamanie ręki i nogi, drugi zaś student - żyd uległ złamaniu kości podudzia i ręki.** Poszkodowanego przewieziono także do szpitala.

Na ul. Przemysłową przyjechał rektor Uniwersytetu Antoniewicz oraz dziekan Mazurkiewicz, informując się o przebiegu zajść.

We wtorek od wczesnych godzin rannych duża grupa studentów - Polaków ustawiła się przed wejściami do Uniwersytetu oraz do wszystkich gmachów, gdzie odbywają się wykłady uniwersyteckie, nie wpuszczając żydów. W czasie akcji kilku żydów, którzy nie usłuchali wezwania młodzieży i usiłowali przedostać się do sal wykładowych, zostało dotkliwie poturbowanych. Wobec tego **żydzi cofnęli się, wysłali natomiast z indeksami żydówki, które miały zebrać im podpisy. Młodzież jednak nie przepuściła do sal wykładowych ani jednej z nich.**

Około godz. 11 na głównej bramie Uniwersytetu studenci wywiesili olbrzymi transparent z napisem „Tydzień bez żydów — ONR". Po pewnym czasie na bramę wdrapało się kilkunastu woźnych, którzy transparent zerwali i odnieśli do audytora.

W czasie poniedziałkowych demonstracji studenci - Polacy zdemolowali szafkę demokratycznej organizacji pod nazwą „Spójnia" grupującej w swych szeregach resztki t. zw. lewicy akademickiej.

Mszcząc się za to członkowie „Spójni", korzystając z ciemności nocnych wybili ok. godz. 11-ej w nocy szybę w gablotce Bratniej Pomocy. Zostali jednak ujęci przez woźnego, który odprowadził ich do intendenta, poczem zostali oni wylegitymowani.

We wtorek około południa studenci - Polacy przerwali wykład żyda prof. Handelsmana, zmuszając go siłą do opuszczenia sali wykładowej.

Drugi dzień bez żydów minął na ogół spokojnie, dało się jednak zaznaczyć ogromne podniecenie wśród młodzieży polskiej, wywołane ultimatum rektorskim, w którym rektor zagroził zawieszeniem wykładów. Akcji niedopuszczania żydów nie przerwano. **(lub)**

KOLCE BEZ RÓŻ

ANTYSEMITYZM POS. MINCBERGA

„Kurier Poranny" w sprawozdaniu z pierwszego posiedzenia Sejmu zamieścił taki ustęp:

P. Mincberg: Zgłaszam kandydaturę posłów: ks. Lubelskiego, Dudzińskiego, Szymańskiego, Stocha i Święcickiego.

Według organu p. Piestrzyńskiego i Hrabyka żyd Mincberg zgłosił kandydatury bojowego antysemity Stocha i referenta ustawy o uboju rytualnym Dudzińskiego. Niedługo „Kurier Poranny" poinformuje swoich potulnych czytelników, że pos. Mincberg zgłosił wniosek o wprowadzeniu kurii żydowskiej do ordynacji wyborczej.

Natomiast „Kurier Poranny" nie informuje swoich czytelników, kto zgłosił kandydaturę pos. Sommersteina, który według relacji tegoż „Kuriera Porannego" został jednak wybrany do komisji regulaminowej. Widocznie z równie żydowskim tupetem wbrew obyczajom parlamentarnym sam zgłosił swą kandydaturę.

SYLWETKI I ZDARZENIA

Dr. Emil Hacha

prawnik, ceniony w Pradze i Berlinie



Dziś czeskie zgromadzenie narodowe wybierze nowego prezydenta republiki. Już teraz nie ma wątpliwości, kto nim będzie: dr. Emil Hacha, pierwszy prezes czeskiego Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Po Massaryku i Beneszu, po dramatycznym kryzysie wrześniowym, nowy prezydent republiki czechosłowackiej będzie miał rolę wyjątkowo trudną. Aparat państwowy, powaga organizacji państwowej, autorytet władzy jest zdruzgotany, system orientacji międzynarodowej, na którym dotychczas opierała się Czechosłowacja, leży w gruzach...

Na tym tle, osoba nowego prezydenta, jego orientacja, poglądy, odpowiedzi na pytanie: Kim jest, dokąd powiedzie Złotą Pragę — nie należy do banalnych zainteresowań.

Kim jest dr. Emil Hacha?

Urodzony w dniu 12 lipca 1872, w Trhove Sviny, po ukończeniu szkoły średniej wstępuje na wydział prawny uniwersytetu Karola, biorąc przez cały czas swych studiów żywy udział w pracach czeskich organizacji akademickich. Po ukończeniu uniwersytetu, zostaje aplikantem adwokackim, a w trzy lata później członkiem palestry praskiej. Młodego adwokata, zgodnie zresztą z ówczesnymi pojęciami, wabi, pociąga kariera urzędnika. Po kilku latach marnego adwokackiego chleba, przenosi się do administracji rządowej. Pracuje najpierw przez dwa lata na prowincji, potem wraca do stolicy, zostając radcą (wymarzony wówczas tytuł) w wydziale krajowym w Pradze. Przyszły prezydent Czechosłowacji z zapałem poświęca się teraz studiom prawa administracyjnego. Wkrótce jest jednym z najlepszych znawców labiryntu ustaw, rozporządzeń i przepisów administracyjnych b. Austrii. Nie poprzestając na załatwianiu „kawałków" w Landsausschussamcie, Hacha z zapałem studiuje teorię prawa administracyjnego. Owocem tych studiów jest kilka rozpraw prawniczych — dziś nieco zdezaktualizowanych — wówczas ocenianych przez znawców, jako perły literatury prawniczej. Wybuch wojny światowej zastaje Hachę na stanowisku sędziego austriackiego Trybunału administracyjnego.

Po utworzeniu niepodległego państwa czeskiego, Hacha organizuje czeski Trybunał administracyjny, niebawem zostaje jego prezesem i jest nim do dnia 30 listopada 1938 r.

Myliłby się, ktoby sądził, że ten okres w życiu Hachy można zamknąć w ramach działalności jego jako prezesa Trybunału. Docentura na Uniwersytecie Karola, członkostwo Czeskiej Akademii Nauk, praca nad słownikiem czeskiego prawa publicznego, wreszcie praca w międzynarodowych organizacjach prawniczych.

Tej karcie życia i działalności dr. Emila Machy trzeba poświęcić osobną uwagę. Jego działalność prawnicza zyskuje mu opinię wybitnego prawnika i znawcy języka niemieckiego... w Berlinie.

Dr. Hacha ma dobre imię i dobrą markę w Rzeszy. Kilkakrotny gość prawników niemieckich, zapraszany był i traktowany zawsze bardzo ciepło i życzliwie, nawet w okresie, gdy w Sportpalscie padały gromy oburzenia na Pragę. Dr. Hacha, trzeba powiedzieć, nie unikał zbliżenia z prawnikami i ze światem politycznym Rzeszy. To też, gdy tydzień temu podczas rokowań ugrupowań czeskich i słowackich wyłoniła się kandydatura dr. Hachy, w Berlinie nie ukrywano zadowolenia.

Może pewną przesadą byłoby twierdzenie, że dr. Hacha jest germanofilem, jednak bez obawy zaryzykować można twierdzenie, że nie jest on germanofilem, że jest pod pewnym urokiem niemczyzny.

Czy dr. Hacha, czy prezydent republiki czechosłowackiej dr. Emil Hacha potrafi oprzeć się i przeciwstawić tej niezrozumiałej i niczym nie wytłumaczonej fali rzucania się w objęcia Berlina, czerpania wzorów i natchnień z Rzeszy, jaka dzisiaj panuje nie tylko w praskich kołach politycznych, ale i na ulicy Pragi?

Niespodzianki nie są wykluczone. Dr. Hacha jest indywidualnością, ma dużo krytycyzmu, śmiałości decyzji. Czy jednak na tyle, żeby stać go było na zwrot o 180 stopni?

Gromy na opozycję

Eliminacja gasnącego świata

Totalistyczne wystąpienie „Gazety Polskiej"

(J. W.). Po „zwycięstwie wyborczym Ozonu w łonie obozu rządowego coraz silniej zaczęły występować tendencje monopartyjne i totalistyczne. Bardzo charakterystyczne światło na ostatnie dążenia Ozonu rzuca artykuł „Gazety Polskiej".

BLASK ODBITY

Zaczyna się od gromów na opozycję — według zdania „Gazety Polskiej" nie miała wpływu na bieg wydarzeń w Polsce. Raz tylko miała szanse:

> **Opozycja zajaśniała w tym okresie blaskiem odbitym, albowiem każdego interesowało przez pewien czas pytanie: a jaki będzie jej stosunek do hasła przekreślenia różnic i podania sobie ręki do zgody?**

Mniejsza z tym, że to „przekreślenie różnic" miało wyglądać w ten sposób, że opozycja poszłaby posłusznie pod rozkazy sanacji, dość że „jedyna okazja" przepadła:

> **Dzisiaj jasnej już jest, że pomyślnej dla siebie koniunktury opozycja wyzyskać nie potrafiła. Dzisiaj jasne jest, że szanse jej do odegrania poważnej roli w życiu państwowym są znacznie gorsze, niż były stosunkowo niedawno.**

Brzmi to — trzeba przyznać — bardzo złowieszczo.

BALAST OPOZYCYJNY

Biedna opozycja jest już teraz zgnieciona i zostanie odrzucona na bok, jak niepotrzebny balast.

> **Inaczej bowiem wygląda przeciwnik, któremu się proponuje zgodę przed walką, a inaczej tenże przeciwnik — już pokonany. Régime może dzisiaj mieć b. silną pokusę powiedzieć, jak owa szlachta w zaścianku dobrzyńskim: „Bez was obejdziem się sami! Niech żyje nasz Marszałek — Maciek nad Maćkami!"...**

SELEKCJA

Publicysta „Gazety Polskiej" doszedł do wniosku, że zgnieciona opozycja nigdy nie zrozumie istotnych wartości obozu rządowego. A więc powierza specjalną misję instynktowi narodowemu:

> **W tych warunkach instynkt narodowy będzie musiał dokonać nieuchronnej selekcji tych, którzy przyczyniają się do wznoszenia gmachu jedności i potęgi — i tych, co w pracy tej stanowią aktywną lub bierną przeszkodę.**
>
> **Nie chcemy przesądzać dróg, którymi się potoczy rozwój wydarzeń, lecz wiele jest danych, że pójdzie on w kierunku coraz większej eliminacji tych ośrodków „gasnącego świata", które nowej rzeczywistości zrozumieć nie mogą lub nie chcą.**

A więc wyraźny ton totalistyczny. Ciekawe tylko kto odegra rolę instynktu narodowego?

Ale swoją drogą wartoby zapytać publicystę „Gazety Polskiej", który tak totalnie uznaje supremację Ozonu, czy nie chciałby odłożyć na jakiś czas czytanie oficjalnych sprawozdań PAT-a i zrobić wycieczkę krajoznawczą. Czy wówczas tak samo głosiłby sukces Ozonu?

RZĄD I SAMORZĄD

Podczas, gdy organ ozonowy zajmuje się wnioskami z wyborów parlamentarnych, prasa opozycyjna pisze o zbliżających się wyborach samorządowych.

„Czas" próbuje scharakteryzować stosunek czynników decydujących do samorządu:

> **Kiedy rząd był rządem zaborczym, samorząd był terenem działania społeczeństwa polskiego, na którym najłatwiej było z rządem walczyć, a własne polskie cele realizować. To też za czasów zaborczych, celowe było z polskiego punktu widzenia rozbudowywanie samorządu. Po powstaniu Państwa Polskiego, sytuacja uległa zupełnej zmianie. Z własnym, polskim rządem nie wolno walczyć, nie wolno jego funkcyj ograniczać na korzyść czynników miejscowych. Nie jest to zresztą ani potrzebne, ani celowe, boć przecież nasz, polski rząd i pozostająca pod jego kierownictwem polska administracja rządowa najlepiej spełnia wszystkie te zadania, które zwykło przekazywać się samorządom. Stąd wniosek, że obecnie należy w Polsce samorząd powoli, a może nawet i szybko, likwidować, jako zbędny już dziś przeżytek czasów zaborczych.**

Dziś oficjalnie podkreśla się rolę samorządu. Czy jednak dawne nastawienie nie pozostawiło śladów? Obecnie ograniczenie samorządu poszłoby nową drogą. — Nie przez bezpośredni nacisk administracji, ale przez „posłuszeństwo" Ozonu.

BEZPARTYJNI

„Robotnik" pisze, że Ozon ubiera się w maskę bezpartyjności. Jest to zdaniem „Robotnika" szkodliwe.

> **Bo trzeba przecież ostatecznie dowiedzieć się, jak zapatrują się na sytuację masy społeczne, bez których obywano się tak długo. Sądzimy, że ten obraz, który nakreślą wybory, będzie pouczający nie tylko dla nas. Przecież o społeczeństwie trzeba coś wiedzieć ponad to co mówią protokuły policyjne. I tę rolę muszą spełnić wybory samorządowe.**

Wybory muszą odegrać rolę walki na idee, nie gry taktyk partyjnych. Dlatego ani metoda partyjności PPS-u, ani bezpartyjności Ozonu—nie rozwiążą sytuacji.

Kanałowa brygada policji wiedeńskiej pełni trudną służbę

Wiedeń jest jak się zdaje jedynym wielkim miastem w Europie posiadającym specjalną brygadę policji, która ma pod swoją pieczą sieć kanalizacyjną. Nie chodzi oczywiście o utrzymanie kanałów w porządku, bo tym zajmuje się miejska służba kanalizacyjna, lecz o unieszkodliwienie kanałów jako miejsca schronienia i przytułku rozmaitych złodziejaszków oraz sposobu wykonywania włamań od dołu z kanałów do kamienic.

Wiedeńska brygada „kanałowa“ jest jeszcze bardzo młoda. Powstała bowiem dopiero w r. 1934, a jej początek łączy się ze słynnym powstaniem socjalistów. Wykryto wówczas plany, jakie socjaliści opracowywali celem zapanowania nad kanałami i utrzymania w ten sposób miasta w swym ręku.

Plany te na wiosnę 1934 r. nie zostały wykonane, gdyż nie były jeszcze wykończone i brakło należycie wyszkolonych ludzi. Przy tej sposobności okazało się, że sieć kanałów miejskich w Wiedniu używana jest przez rozmaitych przestępców do ich celów. Postanowiono więc temu zaradzić i przystąpiono do utworzenia specjalnej brygady policyjnej. Początkowo składała się ona z 12 ochotników. Dziś jest to już cały oddział należycie wyposażony we wszelkie potrzebne przybory i zorganizowany tak, że na każdy alarm zjawia się na miejscu pogotowie w ciągu najwyżej 6 minut.

Służba w tej policji jest ciężka i wymaga specjalnego wyszkolenia, gdyż policjanci mają do zwalczenia nie tylko trudności naturalne, jak chodzenie po bardzo ciasnych kanałach, lecz równocześnie muszą się wystrzegać pułapek zastawionych przez przestępców w postaci rozmaitych pętli i t. p. Trzeba dodać, że cała długość wiedeńskiej sieci kanałowej wynosi 2400 km.

Jak doskonale policja działa dowodzi fakt, że w ciągu ostatniego roku była zaledwie jedna próba dokonania podkopu z kanału do pewnego składu fabrycznego.

Wychowawczy wyrok

zyskał ogólne uznanie

Sędzia grodzki w Arnswaldzie rozpatrując sprawę dwóch młodocianych złodziei ogrodowych, po udzieleniu im nagany wydał wyrok, na podstawie którego chłopcy w ciągu najbliższych dwóch miesięcy mogą pokazywać się po godzinie 20-ej na ulicy jedynie w towarzystwie rodziców lub osób starszych.

Oryginalny wyrok zdobył sędziemu powszechne uznanie.

Europejskie breitszwance

Hodowla karakułów pod Wiedniem

Koło Wiednia założono farmę, na której hoduje się karakuły. Zarodowe egzemplarze owiec karakułowych sprowadzane są z centralnej Azji, okazało się jednak, że można je hodować zupełnie dobrze w klimacie podwiedeńskim.

Naturalnie hodowla wymaga poważnych wkładów pieniężnych, gdyż zarodowe egzemplarze są bardzo drogie. Jedna sztuka kosztuje od 500 do 1000 marek. Ciekawe jest, że potrzebne są tylko rasowe tryki, natomiast matkami mogą być zwykłe owce miejscowe. Poniesione wydatki zwracają się jednak dość szybko, gdyż za skórę jagnięcia karakułowego otrzymuje się zależnie od jej jakości od 15 do 100 marek.

Dla otrzymania najpiękniejszych skór, jagnięta są bite w ósmym dniu po urodzeniu. Najcenniejsze są skóry krótkowełniste, które idą na t. zw. breitszwance.

Wszystkie jagnięta rodzą się czarne, natomiast z biegiem czasu jaśnieją i dlatego właśnie trzeba je wcześnie zabijać mimo, że w późniejszym wieku skórki byłyby oczywiście znacznie większe, a tak na porządne futro trzeba kilkadziesiąt skórek breitszwanców.

Sześć bramek

na cześć pierworodnego

Środkowy napastnik klubu Shieffield, M. Hunt, w rozgrywce z klubem Norwich City strzelił 6 bramek. Wypadek ten ma swą historię, gdy bowiem Hunt bezpośrednio przed rozpoczęciem zawodów otrzymał depeszę o narodzeniu pierwszego syna, oświadczył odbierając gratulacje od kapitana drużyny, że dla upamiętnienia tego dnia strzeli na rzecz swego klubu kilka bramek, które staną się głośne w świecie sportowym. Przyrzeczenia swego dotrzymał.

31.500.000 odszkodowania

za niedotrzymane przyrzeczenia matrymonialne

Fala procesów o odszkodowanie na tle niedotrzymanych przyrzeczeń matrymonialnych wzrasta w Stanach Zjednoczonych z roku na rok. W roku bieżącym rozpatrywały sądy amerykańskie przeszło tysiąc podobnych spraw, których wartość powództwa wyrażała się cyfrą 31.500.000 dolarów. W 80 na 10 procentów sumy odszkodowawcze zostały zasądzone.

Okręt transatlantycki

za 100 tysięcy funtów

Chodzi tu oczywiście o stary wycofany już ze służby statek „Berengaria“, który przed wojną p. n. „Imperator“ wchodził w skład handlowej marynarki niemieckiej. Statek ten o pojemności 32.000 ton wycofany został w marcu br. i zakupiony przez posła do Izby Gmin, sir John Jarvisa, za sumę 100.000 funtów.

Nabywca spodziewa się, że materiał uzyskany z rozbiórki statku pokryje conajmniej w 150 proc. poniesione koszty nabycia i rozbiórki.

„Wesele w Ojcowie”

Muzyka baletowa przez radio

Wieczorny koncert symfoniczny dnia 1 grudnia w czwartek o godz. 23.05 przeznaczony zarówno dla słuchaczy polskich, jak i zagranicznych, obejmuje program wyłącznie polskich utworów. Pierwszą część koncertu wypełni „Wesele w Ojcowie” — balet, do którego muzykę skomponowało trzech autorów: Kurpiński, Elsner i Józef Damse. Treść baletu jest ludowa. Obchód weselny, tańce młodzieży, a zwłaszcza młodej pary, wprowadzały w zachwyt publiczność warszawską przed stu laty. Muzyka ta zachowała do tej pory wiele ze swego uroku i żywotności. W drugiej części wieczoru Aniela Szlemińska wykona arie z oper: „Cud mniemany” Stefaniego i „Wiśliczanki” Elsnera. Dyryguje kapelmistrz Olgierd Straszyński.

Lato nad Odrą

Najcieplejszy listopad od 90-ciu lat

W strefie bagnisk nadodrzańskich trwa od kilku dni przepiękna, słoneczna pogoda. Na leżących jeszcze odłogiem rżyskach zakwitły chabry i kąkole. Tu i ówdzie wyrosło zboże z ziaren wykruszonych w czasie żniw. Najstarsi ludzie tej okolicy nie pamiętają tak ciepłego listopada.

Pewien blisko 90-letni starzec oświadczył, że jest to najsłoneczniejszy i najcieplejszy listopad, jaki pamięta w swym życiu. Ludność miejscowa, wśród której atawistycznie trwa dawny słowiański kult przyrody, zbiera z zapałem późno jesienne kwiaty polne, przypisując im wyjątkową moc leczniczą.

MAŁA OMYŁKA



Ach Boże! Pomyliliśmy się! To nie ta góra.

Rzym w hołdzie Marii Skłodowskiej-Curie

W ubiegłą niedzielę w przepełnionej sali Teatru Adriano odbył się w obecności króla i królowej oraz włoskich sfer naukowych i oświatowych obchód zorganizowany przez Włoską Ligę Dla Walki z Rakiem. Obchód poświęcony był uczczeniu pamięci Marii Curie - Skłodowskiej i jej męża Piotra Curie. Przemawiał członek Włoskiej Akademii Królewskiej prof. Giordani, omawiając zasługi naukowe Marii Curie - Skłodowskiej i najważniejsze etapy jej prac odkrywczych. Prelegent w gorących słowach podkreślił polskość znakomitej uczonej oraz nawiązał przy tej sposobności do roli Polski, podnosząc jej dawniejsze i obecne znaczenie w świecie.

Nero pobił rekordy

upolował 15.000 szczurów

Najdzielniejszym łowcą szczurów w Anglii jest mały jamnik, Nero z Opmore Vale, który przeciętnie niszczy w miesiącu 460 szczurów. Dzielny jamniczek przyniósł wczoraj swemu panu 15.000 upolowanego przez siebie szczura.

Japońskie skrzypce

dla Mussoliniego

Znakomity japoński fabrykant skrzypiec Kimpachi Miamota, którego Japończycy uważają za swego Stradivariusa, podarował Mussoliniemu skrzypce, nad którymi pracował przez 3 lata. Drzewo, z którego skrzypce są zrobione, pochodzi z 600-letniego pnia, a powleczone są politurą, stanowiącą sekret fabrykanta. Ton skrzypiec jest podobno wspaniały i nie ustępuje najznakomitszym instrumentom włoskim. Duce jest jak wiadomo namiętnym skrzypkiem, to też ambasador włoski w Tokio, który te skrzypce otrzymał oświadczył, że prezent sprawi Mussoliniemu ogromną radość.

„Nie strzelać!

Jesteśmy w podróży poślubnej!”

Z Jerozolimy donoszą, iż tamtejszy urzędnik brytyjski, Charles Tunstall Evans, wyjeżdżając w tych dniach do Haiffy w podróż poślubną, umieścił na swym samochodzie wielki napis kredą: „Proszę nie strzelać! Jesteśmy w podróży poślubnej“. Ale na wszelki wypadek ostrożny Anglik zażądał dla swego samochodu eskorty w postaci... auta pancernego.

Pani moda ma głos

Suknia „na codzień“

Przyjemnie jest oglądać śliczne, lśniące jedwabie, wytworne wełny przetykane dyskretnie złotą nitką, przejrzyste jak pajęczyny koronki. Niestety — większą część życia spędzamy ubrane w skromną sukienkę „do pracy“. Sukienki bardziej wykwintne, fantazyjne w kroju i wykonaniu wkładamy stosunkowo rzadko „od wielkiego dzwonu“.

Nie trzeba jednak się uprzedzać i patrzeć z pogardą i niechęcią na codzienną sukienkę. Właśnie dlatego, że najwięcej ludzi nas w niej widzi (szef biura, koledzy, interesanci), że musimy w niej „defilować“ przed dziesiątkiem par oczu w biurze, sklepie, szkole czy pracowni — codzienna sukienka powinna mieć swój specjalny wdzięk i podkreślać dyskretnie walory urody jej właścicielki.

Sukienka „do pracy“ musi odznaczać się przede wszystkim prostotą i dyskretną elegancją. Sute marszczenia, popie rękawy, błyskotki w postaci lśniących haftków czy przypinanych bogatych klipsów, — są nie na miejscu, podobnie jak bogate tkaniny.

Zajmijmy się najpierw wyborem materiału. Należy się tu liczyć z warunkami pracy i otoczeniem, w którym przebywamy. Jeżeli pani przebywa w bliskości dyrektora, pełni funkcje osobistej sekretarki lub maszynistki, — powinna ubierać się do biura czarno i granatowo; uroczyste konferencje w gabinecie dyrektora, wizyty ważnych osobistości stwarzają pewną oficjalną atmosferę, do której kobieta powinna się przystosować odpowiednim strojem.

Inaczej ma się rzecz np. w szkole — kolor czarny i granatowy jest zbyt smutny, pamiętajmy, że nauczycielka przebywa wśród dzieci, które lubią żywsze kolory. Nie znaczy to oczywiście, by nauczycielka miała prawo nosić strojne różowe bluzeczki i perły na szyi: zwłaszcza w szkołach żeńskich umiar nauczycielki w stroju jest wskazany: jeżeli się „wystroi“, dziewczęta będą ją wyśmiewać — inne zazdrościć: pomysł sprawienia sobie strojniejszej sukienki byłby niestosowny i niepedagogiczny. Dla nauczycielki — doskonałym strojem są sweterki na drutach z wełny w spokojnych ani żywych ani ciemnych kolorach: beigowe, popielate z dyskretnym kolorowym przybraniem (np. szafirowa wypustka pod szyją, kolorowy pasek) spokojne odcienie bleu. Jeżeli cała sukienka — to gładka, z jedną lub dwoma fałdami na przodzie, z białym kołnierzykiem lub białą pikową kokardką pod szyją.

Jeżeli pani pracuje w magazynie sukien, futer czy kapeluszy — powinna wybrać do pracy suknię ciemną bez ozdób, — taką przy której żadne futro ani żaden kapelusz nie razi. Gdy trzeba zademonstrować klientce najnowszy model kapelusza na własnej głowie, — najpiękniejszy toczek ze strusimi piórami będzie wyglądał groteskowo przy grubym pomarańczowym swetrze: srebrny lis „nie wyda się“ na sukni w kwiatki czy pstrokate desenie.

W biurach i pracowniach, gdzie pracuje wiele kobiet — pracowniczki powinny ubierać się w jednym kolorze; pstrokaty „rój motyli“ wygląda malowniczo na balu, lecz razi oko przy warsztacie pracy. Panie bronią się przed jednolitym „uniformem“ standartowego fartucha z czarnej satyny, który istotnie nie jest twarzowy i zabija indywidualność danej kobiety; znalazły na to radę wytworne domy mody w Paryżu, gdzie od pracowniczek magazynu wymaga się tylko jednego: by ubierały się w przepisowym kolorze, harmonizującym z umeblowaniem i urządzeniem magazynu: brązowo, niebiesko. **Alinette.**

DOROTHY BLACK 51)

PRZYGODA

Powieść

Przekład autoryzowany z angielskiego

— To jest właśnie tragedią mego fachu, mademoiselle, że kobiety, które mają figury, nie mają pieniędzy i odwrotnie. Nieraz jestem w rozpaczy. Toalety, stworzone dla wysmukłych, zgrabnych, pięknych dziewcząt, dopasowywać kochanym starszym paniusiom, które przepełniają moje salony... O! tragedia artysty, zmuszonego hańbić swoją sztukę dla celów handlowych. A moje panny tymczasem wykrzykują: „W sam raz dla szanownej pani!“ Ale nie ma na to rady. Zdarza się, że zbiera mi się na łzy...

Zapalił papierosa, zapomniawszy poczęstować Sue.

— Muszę pomówić z gwiazdą. Skoro tylko przeczytałem listę pasażerów, postanowiłem z nią pomówić. Ta kobieta ma figurę, i ma pieniądze. Koniecznie musi się u mnie zaopatrzyć. Dam jej specjalne warunki. Pani również udzieliłbym rabatu.

— Niestety! Mnie by ten rabat nie wystarczył. Czy pan podróżuje dla interesu, czy dla przyjemności?

— Dla mnie, mademoiselle, interes jest przyjemnością. A pani...?

— Ja pracuję w sklepie w Londynie. Jestem na urlopie.

— Pani pracuje w sklepie? — Francuz zmrużył oczy i dorzucił skwapliwie: — Pani jest modelką?

— Tak dobrze nie jest. Sprzedawałam futra w firmie Witherington.

— Co za pomysł! Pani się marnuje. Pani ma wymarzoną figurę na modelkę. Szerokie ramiona, wąskie biodra, wypukła klatka piersiowa... Pani się marnuje w dziale futrzanym, mademoiselle...

— Zdaje mi się, że mnie już tam nie przyjmą — powiedziała ponuro. — Widzi pan, wyjechałam bez pozwolenia. Po prostu zabrałam się...

— Sama? — błysnął oczami.

— Naturalnie. Z kim mogłabym jechać?

— Moje dziewczęta często wyjeżdżają. I często bez pozwolenia. Ale — ciągnął znacząco monsieur Chamyneux — nie same...

— I przyjmuje pan je z powrotem?

— Naturalnie. Kobieta, żeby być piękną, musi być szczęśliwą, a ja chcę, żeby moje dziewczęta były piękne...

Sue umilkła. Co by na to powiedziała Joan? Co by powiedział Bill? Jego chciałaby usłyszeć.

Przyszedł major i wziął ją na spacer.

— Panno Sue, zamorduję panią, jeżeli będzie pani flirtował z tym błaznem.

— Myśmy nie flirtowali. Myśmy rozmawiali o sprawach fachowych.

— Dla Francuza flirt jest sprawą fachową — fuknął major. Sue wydały się te słowa dziwnie znajome, ale nie mogła sobie przypomnieć, dlaczego. Przypomniała sobie dopiero wieczorem w łóżku i głośno się roześmiała.

Była wdzięczna majorowi, że zazdrosny, że każdego mężczyznę, który się do niej odezwie, uważa za rywala. Następne dni przyniosły jej więcej miłych, czarujących odkryć o tym nowym wielbicielu.

Wszyscy obserwowali ich z zaciekawieniem, jak zwykle pasażerowie statku, gdy w ich gronie kiełkuje sprawa miłosna.

Któregoś wieczora monsieur Chamyneux z powieścią w żółtej okładce w ręku, z palcem wsuniętym w miejscu, gdzie czytał, zobaczył gwiazdę samotnie siedzącą na pokładzie. Przysiadł się do niej skwapliwie.

Przystąpił do rzeczy bez wstępu.

— Podoba mi się pani przyjaciółka. Chciałbym się o niej czegoś dowiedzieć. Czy ona go kocha?

— Majora Patona? Doprawdy — rzekła Loraine trochę zaskoczona tą obcesowością. — Doprawdy, monsieur Chamyneux, nie jestem upoważniona do omawiania z panem prywatnych spraw panny Branscombe.

(D. c. n.).

Już wpływają ofiary

Na fundusz wyborczy

Narodowego Komitetu Radykalnego

NARODOWY KOMITET RADYKALNY odżydzenia Warszawy, reprezentujący przy wyborach do stołecznej rady miejskiej zwolenników IDEI NARODOWO-RADYKALNEJ rozpoczął już akcję przedwyborczą. Entuzjazm wszystkich, którzy pamiętają niezapomniane dni 1934 roku, zapał i wiara w zwycięstwo w naszych szeregach towarzyszy tej pracy.

Nie trzeba się łudzić, że na tej drodze entuzjazmu i zapału potrafimy uniknąć koniecznych kosztów, wyrównać niewspółmierność środków materialnych, jakimi dysponują inne ugrupowania i my.

AKCJA WYBORCZA KOSZTUJE. Nie chcemy, jak to czynią inni, tapetować Warszawy storami odezw, nie będziemy wyrzucać pieniędzy na ulicę. ANI JEDEN GROSZ NIE BĘDZIE ZMARNOWANY. Pewne minimalne jednak zasoby pieniężne SĄ KONIECZNE.

Czytelnicy nasi wielokrotnie już dali dowody zrozumienia konieczności ofiar na fundusz wyborczy Narodowego Komitetu Radykalnego. Z wielu stron zwracano się do nas, aby do składania ofiar na fundusz wyborczy wezwać wszystkich zwolenników idei narodowo-radykalnej.

Czyniąc zadość głosom NARODOWY KOMITET RADYKALNY Odżydzenia Warszawy WZYWA WSZYSTKICH zwolenników idei narodowo-radykalnej, wszystkich, którym nie jest obojętne, kto będzie reprezentować polską Warszawę w radzie miejskiej stolicy, DO WPŁACENIA OFIAR NA FUNDUSZ WYBORCZY Narodowego Komitetu Radykalnego.

Ofiary można wpłacać na konto P. K. O. Nr. 23400 (właściciel konta Spółka Wydawnicza ABC) z KONIECZNYM zaznaczeniem na odwrocie: „na fundusz—koszta akcji wyborczej".

Ze zrozumiałych względów nazwisk ofiarodawców PUBLIKOWAĆ NIE BĘDZIEMY, ograniczając się jedynie do pokwitowania w piśmie sum wpłaconych.

Narodowy Komitet Radykalny.

* * *

W ostatnich dniach otrzymaliśmy już szereg wpłat na fundusz wyborczy Narodowego Komitetu Radykalnego. W numerze jutrzejszym zamieścimy zestawienie wpłaconych kwot.

Zebranie przedwyborcze

Narodowego Komitetu Radykalnego

w mieście ogrodzie Czerniakowie

W niedzielę, dnia 27 b. m., odbyło się w szczelnie wypełnionej sali Tow. Przyjaciół miasta-ogród Czerniakowa zebranie przedwyborcze, zwołane przez Narodowy Komitet Radykalny Odżydzenia Warszawy na okręg 1 (Mokotów).

Na przewodniczącego zebrania zaproponowano gen. Branickiego, znanego na tamtejszym terenie działacza społecznego, kandydującego z listy Stronnictwa Pracy, który mimo to zgodził się na przewodniczenie zebraniu.

Następnie wygłosili przemówienia czołowi kandydaci listy Narodowego Komitetu Radykalnego dr. Sylwestrowicz i adw. Malewicz. Oba przemówienia przerywali zebrani oklaskami, solidaryzując się z wywodami kandydatów i ich programem radykalnych zmian w gospodarce miejskiej, szczególnie w zakresie konieczności odżydzenia stolicy.

W dyskusji zabrał głos redaktor „Małego Dziennika", senator p. Jan Rembieliński, który gorąco poparł kandydatury Narodowego Komitetu Radykalnego, jako znanych mu ludzi czynu i szczerych katolików.

Sprostowanie

Od Zarządu miejskiego otrzymaliśmy sprostowanie następującej treści:

1) Nieprawdą jest, że umowa o dostawę gazu „nie przewiduje żadnych zobowiązań wobec abonentów", bądź, że „w jednym tylko punkcie omawia obowiązki Gazowni",

natomiast prawdą jest, że umowa, regulująca wzajemne uprawnienia i obowiązki abonentów i Gazowni, zawiera postanowienia, odnoszące się do obowiązków Gazowni i uprawnień odbiorcy gazu w szeregu paragrafów umowy, jak np. §§ 1, 3, 6, 9, 13 i 29.

2) Nieprawdą jest, że na podstawie § 19 umowy o dostawę gazu „Gazownia dochodzi do dysponowania wygodną pożyczką nie oprocentowaną w wysokości 2 i pół miliona złotych",

natomiast prawdą jest, że w wyjątkowych wypadkach Gazownia pobierała i pobiera przedpłaty na gaz zaliczkowo w celu zabezpieczenia się przed stratami, i że na przyszłość nie jest zamierzone stosowanie przedpłat na innych zasadach, niż dotychczas.

Prawdą też jest, że analogiczne do treści § 19 nowych umów zastrzeżenie prawa Gazowni do pobierania przedpłaty podawane były i są abonentom na każdym blankiecie rachunków za gaz.

Smutny obraz prawdziwej Warszawy

60 proc. ulic bez kanalizacji

300 km. ulic nie zabrukowanych

W dziedzinie upiększania Warszawy obecny Zarząd komisaryczny miasta zrobił rzeczywiście sporo. Efekty zewnętrzne osiągnięto w znacznym stopniu.

Ale jakże wiele niestety pozostało braków w dziedzinach elementarnych potrzeb całych zaniedbanych dzielnic.

Zanim przejdziemy do omawiania braków i potrzeb poszczególnych dzielnic, dziś podamy cyfry ogólne.

38 proc. ulic stolicy nie posiada żadnych bruków. Długość ulic niezabrukowanych przekracza 300 km. (tj. przestrzeń, równą odległości z Warszawy do Katowic).

W jak skandalicznym stanie znajdują się te ulice, wie każdy z mieszkańców stolicy, kto choć raz (zwłaszcza jesienią lub wiosną) zabłąkał się na przedmieścia. Przejazd przez te ulice jakimkolwiek środkiem lokomocji staje się niemal niemożliwy, jak na pińskich błotach. Stali mieszkańcy zaniedbanych dzielnic, brnąc codzień przez te ulice, czuć się muszą nie jak mieszkańcy stołecznego miasta, a jak mieszkańcy najgorszej prowincjonalnej mieściny.

Taki wygląd w „europejskiej stolicy" posiadają całe połaci przedmieść następujących: Pld. Wola, Czyste, Ochota, Koło, Marymont, Pelcowizna, Bródno, oba Targówki, Szmulowizna, Witolin i Połudn. Grochów.

Na ogólną liczbę 1800 ulic, 716 ulic jest pozbawionych oświetlenia. (1084 ulice ma oświetlenie elektryczne, bądź gazowe). Długość ulic nieoświetlonych wynosi 270 km. (długość drogi Warszawa — Grodno). Część z tych ulic jest mniej lub gęściej zamieszkała. Są to jednak wszystko ulice wytyczone, w obrębie miasta, którymi ludzie muszą chodzić, tonąc wieczorami w błocie, lub wpadając na złodziejskie bandy, grasujące po ciemku bezkarnie.

Sprawa ulic oświetlonych też nie jest załatwiona całkowicie. Nie mówiąc o ciemnościach, panujących po przedmieściach, w śródmieściu znajdują się ulice b. słabo oświetlone.

120 tys. mieszkańców stolicy (10 proc.) nie korzysta z wody wodociągowej i musi używać wody ze studni.

Mimo tempa prac kanalizacyjnych zwiększonego w stosunku do zarządu poprzedniego (który z tych czy innych względów sprawę kanalizacji bardzo zaniedbywał), mamy w stolicy 60 proc. ulic nieskanalizowanych. Około 360 tys. mieszkańców Warszawy jest pozbawionych kanalizacji.

Jakie ma to następstwa, znowu najwymowniej świadczą cyfry.

Tereny pozbawione kanalizacji, to przede wszystkim Połudn. Koło, Czyste, Zachodnia Ochota, Grochów (z wyjątkiem Grochowskiej do Sewskiej), Witolin, Gocław, Pelcowizna, Bródno, oba Targówki, Marymont na pln. od ulicy Potockiej, miasteczko Podwązki.

Na tych właśnie terenach szerzą się w zastraszający sposób choroby zakaźne w okresach epidemii. Cyfrą zachorowań, wynosząca w śródmieściu 6 do 10 wypadków na 1000 mieszkańców, dochodzi do 21,5 na Woli, 22,3 na Kole, 19 na Targówku, 16 na Felcowiźnie, 15 na Pradze południowej i t. d.

Poprawa straszliwych warunków życia mieszkańców przedmieść powinna być jednym z pierwszych zadań przyszłego Zarządu. Efekty zewnętrzne, strojność i ozdobność stolicy, którymi tak popisuje się Zarząd obecny, to mimo całego zrozumienia troski o reprezentacyjność stolicy — dla nas sprawy, które można realizować w miarę posuwania się prac w zakresie potrzeb elementarnych. (r.)

Po pracy w nieopalonym lokalu

Urzędnik miejski zmarł na suchoty

Jedną ze smutnych ilustracyj ciężkich warunków pracy pracowników stołecznego miasta jest fakt z terenu pracy Sekcji Meldunkowej Zarządu Miasta.

Kierownikiem tej sekcji jest p. Kramarz. W roku 1936 umieścił on biuro meldunkowe nr. 26 na Żoliborzu w lokalu, gdzie przed tym była łazienka.

W lokalu nie było pieca.

Kierownikiem biura tego był ś. p. Tadeusz Więckowski, były legionista, kawaler Virtuti Militari i Krzyża Walecznych, inwalida wojenny.

Po objęciu urzędowania w nowym biurze kierownik Więckowski składał raporty o warunkach pracy w nowym lokalu. Mimo to do wiosny musiał pracować w nieopalonym lokalu, siedząc w nim w palcie.

A wiosną 1937 r. zmarł w Otwocku na suchoty.

Aresztowanie kandydatów z listy

Narodowego Komitetu Radykalnego

W niedzielę, 27 b. m., aresztowany został na N. Bródnie kandydat z listy Narodowego Komitetu Radykalnego w okręgu 16, Czapla Władysław, stolarz.

W poniedziałek, 28 b. m., aresztowani zostali kandydaci z tej samej listy: Mieczysław Bibrowski, kupiec i Stanisław Pawelek, rzemieślnik.

RADIO

ŚRODA, 30. 11.

6.30 „Kiedy ranne" 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 „Jak Kajtuś Gustlika pracuje w kopalni węgla" — słuchowisko. 11.25 Arie operetkowe. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa.

15.00 „Co śpiewają dzieciom w Hiszpanii". 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik. 16.05 Wiad. gospodarcze. 16.20 „Z wydawnictw pedagogicznych" 16.35 Muzyka kameralna. 17.00 Samosierra — odczyt. 17.15 Folklor różnych krajów — cykl. Francja. 17.47 Tani kredyt — dźwignią handlu polskiego. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 „Nasz język". 18.40 „Dyskutujmy": „Plusy i minusy rekordów sportowych". 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Aud. informacyjne. 21.00 Recital chopinowski. 21.30 „Literatura zwiastunką niepodległości". 22.00 Koncert wieczorny. 22.55 Aud. inform.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

15.30 „Co śpiewają dzieciom w Hiszpanii".

17.15 Folklor różnych krajów.

„Plusy i minusy rekordów sportowych" dyskusję zagają Marian Krawczyk i Tadeusz Forys.

21.00 Koncert chopinowski — Zygmunt Dygat.

21.30 „Literatura zwiastunką niepodległości". Wieczór literacki.

22.00 Koncert wieczorny.

WARSZAWA II

14.00 Muzyka obiadowa. 14.40 Koncert popularny. 15.05 Tańce różnych narodów. 15.55 Gra Fritz Kreisler. 16.40 Wiadomości sportowe. 16.50 Kącik solistów. 17.10 Pogadanki aktualna i społeczna. 17.25 Życie stolicy. 17.40 Muzyka taneczna. 21.00 Debussy i Fauré (płyty). 21.15 „Problem snobizmu u Prousta" — szkic Żeleńskiego Boy'a. 21.30 Kaprysy i ballady. 22.30 Muzyka taneczna. 22.58 Ludwik v. Beethoven: (nowe nagrania).

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00 Zapowiedź. 0.05 Nasi artyści za granicą. 0.45 Dziennik. 0.55 Co słychać w sporcie polskim? 1.00 „Przygoda Jędrka Bachledy w legionach". 1.15 „Andrzeju, Andrzeju, wosk na wodę leją". 2.00 „Somosierra" — pogadanka. 2.10 Mozaika muzyczna. 2.50 Program.

CZWARTEK, 1. 12.

6.30 „Kiedy ranne" 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół.

11.00 „Na śląską nutę" — pieśni ludowe z za Olzy. 11.25 Jan Strauss: Piękny Dunaj. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa.

15.00 „Świat w kolorach" — pogad. dla młodzieży. 15.15 Kłopoty i rady: „Andzia dziękuje za służbę". 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik. 16.05 Wiad. gospodarcze. 16.20 Z życia robotnika — odczyt. 16.40 Recital fortepianowy J. Smidowicza. 17.10 Zwiedzamy atom — pogadanka. 17.25 Muzyka norweska. 17.45 Kupiec a turystyka — pog. 18.00 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 18.30 Życiorysy instrumentów muzycznych: „O dziadku klawesynie i jego wnuku — fortepianie". 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Rozwój przedsiębiorczości prywatnej — odczyt. 21.10 Recital śpiewaczy Ignacego Dygasa (tenor). 21.30 Pochodnie wieków: „Grzegorz VII". 22.00 Najpiękniejsze kwartety i kwintety klasyków wiedeńskich. 22.55 Aud. informac. 23.05 Koncert muzyki polskiej w wykonaniu Orkiestry P. R. z udz. Anieli Szlemińskiej.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

16.20 Z życia robotnika.

16.40 Recital fortepianowy Józefa Smidowicza.

17.25 Muzyka norweska — Dezyderiusz Danozowski.

21.00 Rozwój przedsiębiorczości prywatnej min. Czesław Klarner.

21.10 Recital śpiewaczy Ignacego Dygasa.

21.30 Pochodnie wieków: Grzegorz VII.

23.05 Koncert muzyki polskiej.

WARSZAWA II.

14.00 1000 taktów muzyki. 15.05 Na różnych instrumentach. 16.05 Ludwik v. Beethoven: Kwartet c-moll op. 18. Nr. 4. 16.40 Wiadomości sportowe. 16.50 Kącik solistów. 17.10 „Grochów dzielnica pracy i wywczasów". 17.25 Życie stolicy. 17.40 Muzyka taneczna. 21.00 „Sylwetki kompozytorów" — koncert. 21.20 Pamięć, jako zjawisko ogólnobiologiczne — odczyt. 21.40 Recital fortepianowy. 22.08 Muzyka taneczna.

STACJA KRÓTKOFALOWA

24.00 Zapowiedź. 0.05 Koncert solistów. 0.045 Dziennik. 0.55 Pogadanka 1.00 Mała Orkiestra P. R. 2.00 „Stosunki handlowe Polski ze światem" — pogadanka. 2.10 Gra zespół organowy Henryka Kowalskiego. 2.50 Program.

—xOx—

Koło Związku Polskiego

powstało na Ochocie

Dnia 27 bm. odbyło się zebranie organizacyjne Związku Polskiego na Ochocie w sali paraf. św. Jakuba.

Zebranie zagaił delegat Związku Polskiego p. adw. Stefan Bladziewicz, który uzasadnił potrzebę założenia Koła na tamtejszym terenie. Następnie udzielił głosu prelegentowi p. Ludwikowi Budzińskiemu, który w referacie swym przedstawił niebezpieczeństwo żydowskie dla życia gospodarczego w Polsce.

W dyskusji zabierali głos pp.: Tomaszewski, Kubicki, Grochowicz Maria, Ziółko i dyr. Kozak. Po czym dokonano wyboru zarządu w osobach: pp. Kozak T., Sołtysiak J., Ranecki B., Sobczyk W., Cierpicki A., Tomaszewski, Kapitan i Grochowicz Maria.

—xOx—

Dlaczego nie odbyło się

zebranie Związku Polskiego

Przed kilku dniami pisaliśmy o niesłychanym postępku Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy, który pobrawszy od Związku Polskiego na Pradze należność za salę przy ul. Zamojskiego na zebranie, w ostatniej chwili odmówił udzielenia sali.

Obecnie Związek Polski otrzymał od Ogólnego Zw. Podoficerów Rezerwy pismo, bardzo charakterystyczne, treści następującej:

Ogólny Związek Podoficerów Rezerwy Rzpltej Polskiej, Zarząd Koła Stołecznego, Warszawa Zamojskiego 20 m. 3. Warszawa, dnia 22. XI. 1938 r. — L. Dz. 377/125/38 r.

Do Związku Polskiego
Koło Warszawa - Praga
ul. Targowa nr. 59 m. 3.

W odpowiedzi na pismo z dnia 19. XI. 1938 r. Zarząd Koła Stołecznego O. Z. P. R. komunikuje, że zgłaszający się na zebranie mające odbyć się w dniu 18. XI. 1938 r., zostali do lokalu niewpuszczeni, na skutek polecenia p. Naczelnika Kaliny z Wydziału, Społeczno - Politycznego przy Komisariacie Rządu m. st. Warszawy.

Za Zarząd Koła Stołecznego v-prezes: T. Szczeszek, sekretarz: M. Walknowski, skarbnik: L. Pietrzak.

A więc stwierdzone zostało, że urzędnik Komisariatu Rządu wpływał na właścicieli, by nie udzielili sal na zebranie Związku Polskiego.

Na jakiej podstawie to się działo i czy taka interwencja jest dopuszczalna?

448 premii = 37.200 zł.

Losowanie premiowanych książeczek P. K. O.

Dnia 28 listopada odbyło się w P. K. O. czwarte publiczne premiowanie książeczek oszczędnościowych premiowanych serii V grupy „B".

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 31 października 1938 r.

Premie po zł. 500 padły na nr.nr.:
634076 647880 649994 653679 662038 676332 686638

Premie po zł. 250 padły na nr.nr.:
600586 604262 606105 613717 614128 614369 614756 618900 618957 619483 620535 622893 623496 624281 631656 632484 632531 640834 649883 650681 651558 652907 655558 658276 661052 663999 664615 670046 673970 685774

Premie po zł. 100 padły na nr.nr.:
600472 600773 601262 601262 601348 601858 602494 602650 603402 603639 604312 604523 604693 605963 607894 607983 611337 612538 614911 615056 615507 619994 620384 620384 620745 623056 623552 624520 625376 625754 626063 626553 626751 626871 628496 628638 628676 630981 633998 634135 634666 636164 637843 639709 641605 641735 644511 644565 644837 644846 645140 645747 646374 647178 648085 650406 650517 651121 651248 651777 651908 651909 652522 653730 654159 654452 654805 655081 655205 655547 658329 658657 659020 660698 661497 661763 663052 663198 663683 664275 665528 665718 665838 665896 666720 667669 668397 669460 671479 671833 672024 672363 672372 673472 674216 674920 677722 678199 678777 679299 679327 679779 679996 680700 681536 681603 681905 682269 682518 683989 684391 686017 687136 687381.

298 premii po 50 zł.

Po raz drugi padła premia zł. 250 na książeczkę nr. 632531, zł. 50 na książeczkę nr. 623525.

Ogółem padło 448 premij na sumę zł. 37.200.

Porażka

wiedeńskich hokeistów

KATOWICE, 28. 11. Rewanżowy mecz hokejowy, rozegrany w poniedziałek wieczorem na sztucznym torze w Katowicach pomiędzy Dębem a Wiener Eislaufverein zakończył się pięknym sukcesem drużyny polskiej w stosunku 2:0 (0:0, 2:0, 0:0).

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘZNA

Dewizy: Amsterdam 289.25; Bruksela 89.95; Londyn 24.78; Nowy Jork 5.31 i jedna czwarta; Nowy Jork (kabel) 5.31 i pół; Oslo 124.20; Paryż 13.90; Praga 18.20; Sztokholm 127.45; Zurych 120.35.

Pożyczki: 3 proc. prem. inwest. I-ej em. 83.50; II-ej em. 82.50; 3 proc. prem. inwest. seriowa I-ej em. 93.00; 4 proc. konsolid. 66.25; 4 i pół proc. wewn. państw. 64.75.

Listy zastawne: 4 i pół proc. ziemskie dolar. gwar. (dawniejsze 8 proc.) kupon 104.31;

4 i pół proc. ziemskie seria V 64.25; 5 proc. Warszawy (1933 r.) 72.50 (po 1.000 zł.) 73.50; 5 proc. Lublina (1938 r.) 62.25.

Akcje: Bank Handlowy 50.00; Bank Polski 131.50; Bank Zachodni 39.25; Węgiel 35.00 — 35.25; Lilpop 90.50 — 91.00; Modrzejów 20.50; Ostrowiec 65.50; Starachowice 43.75 — 44.25; Żyrardów 60.25 — 60.50; Haberbusch 61.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 20.00 — 20.50; żyto 13.75 — 14.00; jęczmień 15,50—15.75; owies I st. 16.00 — 16,50; gryka 17.00—17.50; proso 16.00-17.00 rzepak ozimy 44.00 — 44.50, wyka 19.50—20.00; groch polny 23.50-25.50, koniczyna biała 250 -270, mąka pszenna gat. I 39.00—42.00; gat. II 30.50 —32.50; żytnia gat. I 25.50—26.00, gat. II 15.00 — 15.50; żytnia razowa 19.50 — 20.00; otręby pszenne grube 10.25 — 10.75, średnie 9.25 — 9.75; miałkie 9.25—9.75; żytnie 8.50—9.00; makuchy lniane 19.50 — 20.00; makuchy rzepak 12.75 — 13.25; siano prasowane 6,00 — 6.50; słoma prasowana 4.25 — 4.75.

Wiadomości gospodarcze

SOWIETY ROBIĄ ZAMÓWIENIA W POLSCE

Sowiecka org. handlowa zwróciła się do przemysłowców łódzkich o nadesłanie odpowiednich kolekcji wraz z cennikami. Odnośne zapytania nadeszły też do poszczególnych przemysłowców, pracujących na eksport. Szereg firm łódzkich wysłało już kolekcje swoje wraz z cennikami do Moskwy.

Zainteresowanie Sowietów polskimi towarami włókienniczymi datuje się od czasu przyłączenia Sudetów do Niemiec, z tą chwilą bowiem Sowiety zmniejszyły swoje, przed tym bardzo poważne zakupy włókiennicze w Czechosłowacji.

ZJAZD ROLNIKÓW Z WOJ. ŁÓDZKIEGO

W ramach tygodnia nabiałowego, odbył się w Łodzi zjazd rolników z woj. łódzkiego, na którym wygłoszono szereg referatów, wskazujących m. in. na brak unormowania łódzkiego rynku mlecznego.

Konsumcja mleka w Łodzi wynosi mianowicie 100.000 litrów dziennie, ceny zaś wahają się od 18 do 30 gr. za 1 litr.

OŻYWIONA EKSPLOATACJA ROPY I GAZU

Na terenie Zagłębia Jasielskiego zaznaczyła się w październiku b. r. ożywiona eksploatacja ropy i gazu. W porównaniu z ub. mies. produkcja wzrosła o 6 cystern ropy. Dzienna produkcja ropy wynosiła 43.89 cystern.

Produkcja gazu w październiku wynosiła 164.984.144 m. sześc. gazu.

W stosunku do ub. mies. wzrósł również stan zatrudnienia pracowników. Łącznie było zatrudnionych — 4.044 robotników stałych i 591 sezonowych.

PRODUKCJA TURBIN PAROWYCH W STALOWEJ WOLI

W Stalowej Woli podjęto produkcję turbin parowych, według licencji szwedzkiej. Ustalono już program fabrykacji. Przewidziana jest produkcja szeregu najbardziej używanych typów turbin parowych.

Straż polska na nowej granicy

Wojska czeskie ustąpiły za przełęcz Zdziarską

Objęcie odzyskanych terenów przez polskie władze cywilne

ZAKOPANE, 28. 11. Zgodnie z porozumieniem, osiągniętym w ciągu dnia dzisiejszego podczas obrad komisji delimitacyjnej polsko - słowackiej, **WOJSKA CZESKIE USTĄPIŁY POZA PRZEŁĘCZ ZDZIARSKĄ. O GODZ. 13-ej POSTERUNKI GRANICZNE NA NOWEJ LINII GRANICZNEJ OBJĘŁA STRAŻ POLSKA,** a po drugiej stronie straż czechosłowacka. Również odbyło się już przejęcie obszarów, zajętych przez wojska polskie — przez władze cywilne. W dniu wczorajszym przedstawiciele władz polskich przybyli na teren Jaworzyny, gdzie zostali powitani serdecznie przez ludność miejscową. Posterunki wszędzie we wsiach objęły władze policyjne. Poczta na terenie Jaworzyny już funkcjonuje. Polski oddział pocztowy funkcjonuje od dnia wczorajszego.

Poza tym przybyli przedstawiciele dyrekcji lasów państwowych ze Lwowa, obejmując tereny leśne oraz budynki straży leśnych. M. in. objęty został pod opiekę władz dyrekcji lasów państwowych zameczek, położony w pobliżu Jaworzyny, niegdyś posiadłość ks. Hohenlohe, a ostatnio własność skarbu czeskosłowackiego. W zameczku tym znajduje się szereg cennych trofeów myśliwskich.

Trzeci obóz koncentracyjny

utworzył paroch Wołoszyn

HUSZT, 28. 11. Rząd parocha Wołoszyna utworzył trzeci z rzędu obóz koncentracyjny, w którym umieszcza swych przeciwników politycznych.

Według niesprawdzonych dotychczas pogłosek w jednym z obozów internowano znanego karpatoruskiego działacza b. senatora Czurkanowicza.

Pogrzeb żołnierzy

poległych podczas walk z Czechami

CIESZYN, 28. 11. Dziś odbyły się w Cieszynie pogrzeby poległych w starciu podczas zajmowania przyznanych Polsce terenów st. strzelca rez. Mlekodaja i strzelca rez. Storcha. W uroczystościach pogrzebowych wzięły udział liczne rzesze publiczności, delegacje organizacyj i przedstawiciele władz cywilnych. Wojsko reprezentowały delegacje oddziałów samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk" z dowódcą grupy gen. Bortnowskim na czele.

Obaj polegli zostali awansowani o jeden stopień i odznaczeni Krzyżami Zasługi za dzielność. Krzyżami tymi udekorował trumny poległych dowódca grupy gen. Bortnowski, składając również na trumnach wieńce.

Pogrzeb ś. p. mjr. Rago w Warszawie

ZAKOPANE, 28. 11. Jutro w godzinach rannych z kościoła w Nowym Targu odbędzie się eksportacja zwłok poległego w starciu podczas obsadzania przyznanych Polsce terenów. ś. p. mjr. Rago, na dworzec kolejowy, skąd pociągiem przewiezione będą do Warszawy, gdzie odbędzie się pogrzeb.

Niema dotąd gwarancji

granic państwa czechosłowackiego

LONDYN, 28. 11. W odpowiedzi na interpelację posła liberalnego Percy Harry zapytującego, czy istnieją jakiekolwiek informacje dotyczace rzekomej groźby Polski przeprowadzenia inwazji Rusi Podkarpackiej i czy ustalone przez komitet międzynarodowy gwarancje tej granicy, weszły by w życie na wypadek takiej inwazji, premier Chamberlain oświadczył: **„odpowiedź na pierwszą część pytania jest negatywna,** co się tyczy 2-ej części pytania, zmiany na granicy polsko - czecho-słowackiej zostały wszystkie dokonane w drodze bezpośredniego porozumienia między rządami polskim i czecho-słowackim, nie zaś w drodze ustalenia ich przez jakąś komisję międzynarodową".

Jak wynika z powyższej odpowiedzi, premiera stanowisko rządu wobec ewentualnej granicy czecho-słowackiej nie zostało określone, i że rząd tutejszy nadal uważa, że granice te nie są jeszcze ostatecznie ustalone.

Niespodzianka w Senacie

Jak odbyły się wybory marszałka?

Zdecydowana przewaga sen. Miedzińskiego

Pierwsze posiedzenie nowo obranego Senatu odbyło się w poniedziałek, o godz. 5-ej po poł.

Podobnie jak w Sejmie pan premier Składkowski odczytał orędzie Pana Prezydenta R. P., poczym na przewodniczącego powołał sen. Wolfa, byłego posła do Sejmu czeskiego. Sekretarzowali senatorzy Fichna i Kamiński.

Po złożeniu przez senatorów ślubowania, przewodniczący wezwał ich do zgłaszania kandydatów na marszałka Senatu. **Powstał sen. Fudakowski i zgłosił kandydaturę sen. Prystora. W loży dziennikarskiej odezwały się szmery i wyrażono zdziwienie, nie spodziewano się bowiem takiego wystąpienia. — Nastąpiła dłuższa chwila ciszy, był moment, w którym wydawało się, że już żadna inna kandydatura nie będzie zgłoszona. Siedzący obok sen. Dąbkowskiego gen. Galica pociągnął go za rękaw i szepnął mu coś na ucho. Wówczas sen. Dąbkowski oświadczył, że zgłasza kandydaturę Bogusława Miedzińskiego.**

Głosowanie odbywało się w ten sposób, że senatorowie wywoływani podług alfabetu podchodzili do trybuny i składali kartki. — W międzyczasie obaj kandydaci przyjaźnie ze sobą rozmawiali.

Wynik głosowania był następujący: na 94 obecnych 7-iu wstrzymało się od głosowania, 4-ech oddało białe kartki, z 83 ważnych głosów sen. Prystor otrzymał 24 głosy, a sen. Miedziński — 59.

Zarządzono przerwę, w czasie której sen. Miedziński udał się na Zamek, aby uzyskać aprobatę Pana Prezydenta, powróciwszy, oświadczył, że wybór przyjmuje.

W wygłoszonym przemówieniu nowy marszałek obszernie uzasadnił swoje zwrócenie się do Pana Prezydenta R. P., jako czynnika nadrzędnego, harmonizującego działanie naczelnych organów państw, do których należą Izby Ustawodawcze. Kładzie nacisk na tę sprawę, bo uważa, że konsekwentne i głębokie wprowadzenie w życie nowego ustroju, dającego prezydentowi władzę nadrzędną, uważa za rzecz istotną i doniosłą.

Nawiązując do orędzia Pana Prezydenta, marszałek zapewnia, że Senat będzie starał nie zawieść jego oczekiwań, sumiennie wykona poruczone sobie zagadnienia, a w szczególności reformę ordynacji wyborczej.

Wicemarszałkami wybrano należących do Ozonu sen. sen.: Dąbkowskiego, Pawelca. i Stolarskiego. Ponadto dokonano wyboru 6 sekretarzy i członków Komisji Regulaminowej.

Następne posiedzenie Senatu odbędzie się dziś, we wtorek, o godz. 5-ej po poł. Na porządku dziennym zmiana regulaminu.

Zmiany w regulaminie Sejmu

Utrudnienie inicjatywy ustawodawczej

Sejmowa Komisja Regulaminowa przyjęła w poniedziałek po południu zmiany do obowiązującego w poprzednim Sejmie regulaminu. Przyjęto ważną poprawkę, dotyczącą wyboru marszałka. Poprawka ta wprowadza w art. 4-tym nowy ustęp, z którego treści wynika, że poseł wybrany na marszałka Sejmu ma się bezzwłocznie zgłosić do Pana Prezydenta R. P., w celu uzyskania jego zgody na przyjęcie wyboru, poczym składa Sejmowi stosowne oświadczenie.

Druga poprawka dotyczy składania wniosków projektów ustaw i interpelacji poselskich. **Na mocy tej poprawki projekty ustaw i wnioski mogą być przyjęte do laski marszałkowskiej, o ile uzyskają pisemne poparcie conajmniej 15 posłów. Dotychczasowy regulamin zezwalał na zgłoszenie wniosku, czy projektu ustawy z jednym choćby podpisem.**

Wobec tego, że posłów Polaków nie należących do Ozonu, jest zaledwie dwudziestu kilku, inicjatywa ustawodawcza będzie znacznie ograniczona.

Natomiast interpelacje może poseł zgłaszać tak, jak dotychczas indywidualnie.

Na podstawie dekretu antymasońkiego

Likwidacja lóż masońskich

POZNAŃ, 28. 11. W związku z wejściem w życie ustawy antymasońskiej **władze policyjne w Gnieźnie przeprowadziły w nocy z soboty na niedzielę likwidację istniejących tu lóż masońskich,** a mianowicie t. zw. „Friedenloge" i „Loge zum bekränzten Kobus".

LWÓW, 28. 11. Starostwo grodzkie we Lwowie zarządziło opieczętowanie i zamknięcie organizacji charytatywnych wolnomularskich „Leopolis" i „Bnei-Brith" która liczyła 180 członków żydów ze Lwowa i Małopolski.

BYDGOSZCZ, 28. 11. Loże bydgoskie powzięły uchwały o rozwiązaniu się, jeszcze przed wydaniem dekretu antymasońskiego. Pierwsza loża, która przestała istnieć na terenie Bydgoszczy mocą własnej uchwały nosiła nazwę loży „Janusa". Przed paru miesiącami rozwiązała się również własną uchwałą loża „Schlaraffia", przy czym lożę tę skreślono z rejestru starościńskiego, **a na zebraniu członków spalono wszystkie akta oraz rejestry członków.** Niemal równocześnie z nią rozwiązała się loża „Old Fellow",

Teza Daladiera i prawicy:

Ręka agentur obcych

PARYŻ, 28. 11. Na 24 godziny przed terminem rozpoczęcia strajku powszechnego stanowisko rządu i związków zawodowych ułożyło się tak, iż dojście do skutku jakiegokolwiek kompromisu, któryby mógł strajk zażegnać, wydaje się być wykluczone. Apel b. kombatantów, którzy w niedzielę zaofiarowali się z pewnego rodzaju pośrednictwem, nie spotkał się z żadnym poważniejszym echem. **Natomiast znaczna część prasy prawicowej i umiarkowanej podejmuje w ostrej formie tezę, której dał wyraz premier Daladier, traktując strajk jako akcję przeciw polityce zagranicznej Francji, kierowaną zzewnątrz przez czynniki międzynarodowe.** Czynniki kierownicze generalnej konfederacji pracy bronią się przed tym zarzutem w specjalnych oświadczeniach p. Jouhaux, jak również w artykułach prasowych, powołując się na to, iż kongres generalny konfederacji pracy w Nantes uchwalił akcję strajku powszechnego jeszcze przed zapowiedzią wspólnej deklaracji niemiecko - francuskiej.

Główne wysiłki rządu idą w dalszym ciągu w kierunku uniemożliwienia strajku na kolejach, poczcie i w innych instytucjach publicznych.

Nowe państwo japońsko-chińskie

ma powstać na gruzach dawnych Chin

Mocarstwa będą pozbawione wszystkich przywilejów

TOKIO, 28. 11. Agencja Domei donosi o zakończeniu przez rząd japoński prac nad programem politycznym dotyczącym Chin. Program ten zawiera następujące punkty: **1) Wszystkie traktaty i układy, mogące przez swój charakter ograniczać suwerenność Chin, między nimi również pakt 9-ciu zostaną uchylone lub poddane rewizji. 2) Wszystkie służby publiczne w Chinach powinny być kierowane przez władze chińskie, które przejmą również czynności związane z handlem zewnętrznym. 3) Wszystkie mocarstwa zagraniczne będą musiały uznać preponderencję Japonii w Chinach w dziedzinach obrony narodowej oraz administracji politycznej i ekonomicznej.** 4) Stosunki ekonomiczne Chin z mocarstwami zagranicznymi nie będą mogły w niczym naruszać niepodległości Chin, nic też w tej dziedzinie nie będzie mogło przynosić szkody chińskiej obronie narodowej. 5) Japonia ze względu na swe żywotne związki z Chinami współpracować będzie z tym krajem jak najściślej zarówno w dziedzinie obrony narodowej, jak i administracji politycznej. 6) **Nowe Chiny nie pozwolą się mieszać żadnym zagranicznym mocarstwom w rozwój swych dóbr naturalnych, niezbędnych dla obrony Azji Wschodniej, ani też w eksploatację przemysłu, służącego obronie narodowej, jak eksploatację kolei, portów morskich, przedsiębiorstw żeglugowych i lotniczych oraz fabryk broni. 7) Japonia udzieli Chinom swej pomocy w dziedzinie przemysłowej celem zapewnienia obrony obu krajów na Dalekim Wschodzie.**

Aresztowanie

sprawców ohydnej zbrodni

BIAŁYSTOK, 28. 11. Wczoraj aresztowano dwóch spośród sprawców straszliwej zbrodni w Starosielcach w nocy z 23 na 24 bm. Zamordowano wówczas trzy kobiety z rodziny restauratora Piekutowskiego, a czwartą ciężko raniono. Pod zarzutem udziału w zbrodni zatrzymano 23-letniego Władysława Poskobko i Stefana Balunisa, lat 18.

Zgon

prof. Glixelli

KRAKÓW, 28. 11. Dziś zmarł w Krakowie na udar serca śp. dr. Stefan Glixeli, profesor romanistyki na uniwersytecie Jagiellońskim.

Maszyna piekielna w teatrze

wybuchła podczas występu aktorki żydowskiej

Znaczna liczba ofiar

BUKARESZT, 28. 11. Z Temeszwaru donoszą: Ubiegłej soboty występowała gościnnie w teatrze artystka żydowska nazwiskiem Ida Thal. Przedstawienie odbywało się w języku żydowskim, a cała trupa artystów oraz większość publiczności była również narodowości żydowskiej. **Wkrótce po rozpoczęciu przedstawienia na sali wybuchła maszyna piekielna. Liczba ofiar jest znaczna. Zabitych ma być od 5 do 10 osób, zaś liczba rannych bardzo wysoka.**

Bliższych szczegółów brak.

Komunikat o wybuchu w teatrze ukazał się dopiero w poniedziałek rano. Rozmowy telefoniczne pomiędzy Temeszwarem a Bukaresztem dla osób prywatnych były zawieszone, tak, że korespondenci dzienników bukareszteńskich oraz dziennikarze zagraniczni nie mogli donieść o tym wypadku swoim dziennikom.

Akcja „Żelaznej Gwardii"?

Zamach na rektora

Ciężko rannego przewieziono do szpitala

CLUJ, 28. 11. Dziś nad wieczorem dokonano tu zamachu rewolwerowego na rektora miejscowego uniwersytetu Stefanescu. **Do rektora podeszło dwóch osobników, uzbrojonych w pistolety i wystrzeliło do niego, trafiając go dwa razy w okolicę serca. Znajdujący się w pobliżu policjant podbiegł, aby zatrzymać zamachowców, padł jednak również od kul rewolwerowych.** Rektora w stanie graniczącym z agonią przewieziono do szpitala.

W rumuńskich kołach politycznych uważają, że zamach ten pozostaje w związku ze wzmożoną działalnością rozwiązanej partii Codreanu (Żelazna Gwardia).

Rektor był swego czasu wiceministrem oświaty i na tym stanowisku odznaczył się bezwzględnym tępieniem przejawów życia ideowego wśród młodzieży.

CLUJ, 28. 11. Krążą tu pogłoski, że obaj sprawcy zamachu na rektora Stefanescu zostali ujęci.

Ojciec Św.

powrócił do zdrowia

CITTA DEL VATICANO, 28.11. Papież uczestniczył w poniedziałek w obrządkach religijnych w kaplicy Watykańskiej. Wygląd Ojca Św. świadczy o jego zupełnym powrocie do zdrowia.

REDAKCJA: Warszawa Al. Jerozolimskie 121 Telefony 666-62 (sekretariat 666-99 (ogólny).
ADMINISTRACJA: Warszawa Nowy Świat 15 m 1 — I piętro Zarząd i Dział Ogłoszeń tel 224-40. Kierownictwo biura kasa buchalteria 224-50 Prenumerata tel 309-32 Konto rozrachunkowe Nr 2. Konto P. K. O. Nr 23.400. Skrzynka Pocztowa 145 Adres telegraficzny: ABC Warszawa
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź Piotrkowska 103. tel 111-44 Biuro czynne w godz. 10—13, 15—18. Poznań, 27 Grudnia 2 Włocławek. Cyganki 34, 135. Kalisz. Rzeźnicza 4, tel 477 Katowice ul. Starowiejska 3.
PRENUMERATA: miejscowa (z odniesieniem do domu) i na prowincji zł 2.30 miesięcznie: wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł 3.30 miesięcznie Za granicą zł 4.00 Wyd B (z premią książkową) 5.50.
Za zwrot nadesłanych, a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: Jan Korolec
Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.
Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121
Redaktor odpowiedzialny: Henryk Wysokiński.